ABC

NOWINY CODZIENNE

POLAK, CHOCIAŻ STĄD MIĘDZY NARODAMI SŁYNNY,
ŻE BARDZIEJ NIŻLI ŻYCIE KOCHA KRAJ RODZINNY,
GOTÓW ZAWŻDY RZUCIĆ GO, PUŚCIĆ SIĘ W KRAJ ŚWIATA,
W NĘDZY I PONIEWIERCE PRZEŻYĆ DŁUGIE LATA,
WALCZĄC Z LUDŹMI I Z LOSEM, PÓKI MU ŚRÓD BURZY
PRZYŚWIECA TA NADZIEJA, ŻE OJCZYŹNIE SŁUŻY.

Mickiewicz — „Pan Tadeusz".

Nr. [46] Warszawa, wtorek 9 lutego 1937 r. Rok XII

Aresztowania narodowców na Podlasiu

Wielki proces o zamachy bombowe w Sosnowcu

Aresztowania w Łodzi

Ludność okolic Sokołowa Podlaskiego od dłuższego czasu prowadziła energiczną akcję antyżydowską. Szczególnie ostre formy przybrała walka z żydami w Rytelach Olechnach pow. Sokołów Podl.

Zajścia antyżydowskie na Podlasiu

Aresztowanie 6 narodowców

Dnia 4 b. m. w nocy nieznani sprawcy oblali kwasem siarkowym orza zdemolowali mieszkania żydów w Rytelach. Poprzednio w czasie najgorszych mrozów rozebrano chałupy żydowskie w Rytelach Wsiłkach. — Ta „niegościnnoć" ludności polskiej wypłoszyła większość żydów, gdyż na 15 rodzin żydowskich, mieszkających w Rytelach, wyprowadziło się już 9. Pozostały jeszcze rodziny żydów komunistów w Rytelach Olechnach, szczególnie znienawidzeni są Farbarz i Wolf, którzy w żaden sposób nie chcą opuścić „niegościnnych" wiosek.

Po ostatnim zdemolowaniu domów żydowskich aresztowano 6 narodowców. Są to: Stelmach Stefan lat 22, Fabęcki Franciszek lat 24, Bereza Franciszek lat 30, Grafik lat 21, Frydrych Bolesław lat 27, Kołek St. lat. 21.

Zaznaczyć należy, że Fabęckiego aresztowano w przededniu jego ślubu.

Wielki proces narodowców

oskarżonych o zamachy bombowe

8 b. m., w poniedziałek rano rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wielki proces kilku członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o dokonanie zamachów bombowych na obiekty żydowskie: sklepy, bóżnice i mieszkania prywatne, o usiłowanie podpalenia kina, o oblewanie wystaw i futer kwasami żrącymi i t. p.

Przed rokiem policja wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej akcji antyżydowskiej, którą — jak twierdzi akt oskarżenia — prowadzili — sądzeni obecnie narodowcy.

W czasie rewizji, przeprowadzonych w ich mieszkaniach, policja znalazła obfity materiał obciążający i bombę zegarową, petardy, lonty, butelki z kwasami żrącymi i inne przedmioty tego rodzaju.

W wyniku dochodzeń aresztowano 9-ciu narodowców a mianowicie: Józefa Hincygiera, Henryka Zawadzkiego, Bogusława Grudniewicza, Michała Cieślaka, Stanisława Śmieszka, Floriana Karolińskiego, Tadeusza Fulawskiego, Eugeniusza Ciesielskiego i Stefana Wojciechowskiego.

Proces potrwa prawdopodobnie kilka dni. Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków.

Oskarżonych bronią adwokaci: Kuchta, Konarski, Chudzyński i Płodowski oraz kilku adwokatów z Warszawy.

Aresztowania w Łodzi

W czasie dochodzenia w sprawie zabójstwa Glicensztеina zrobiono rewizję u członka Str. Nar. Stefana Smolucha, u którego zakwestionowano toporek, będący jakoby narzędziem zbrodni na osobie Glicensztеina.

Smolucha wraz z jego żoną Leokadią aresztowano.

Powództwo cywilne w imieniu rodziny zabitego Szymona Chelemnera ma wnosić żydowski adwokat Lederman. Wysokość powództwa nie została dotychczas ustalona i zostanie zgłoszona dopiero na rozprawie.

W najbliższy czwartek dn. 11 bm. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Łodzi sensacyjny proces o zabójstwo dwóch żydów Zendla i Berkowicza oraz poranienie dwóch innych.

Oskarżony o zabójstwo bojowców żydowskich jest młodziutki chłopad 17-letni Tadeusz Szaniawski, członek Stron. Narodowego w Łodzi. Oskarżonego narodowca bronić będzie adw. Kowalski.

Żydzi nie występują z powództwem cywilnym, gdyż powództwo cywilne przeciwko nieletniemu w procesie karnym jest niedozwolone.

Wyrok na wileńskich narodowców

zatwierdzony przez Sąd Najwyższy

Proces o dokonanie kilku zamachów bombowych na sklepy żydowskie w Wilnie znalazł się na wokandzie Sądu Najwyższego. Pod zarzutem udziału w terrorystycznej org. ONR zbrodni stanu oraz zamachów bombowych, swego czasu przed sądem wileńskim odpowiadało siedmiu młodych ludzi z inż. Tadeuszem Goniewiczem, Zygm. Kuczyńskim i Edwardem Bonarowskim na czele. Sąd Okręgowy skazał Goniewicza i Kuczyńskiego po 5 lat więzienia. Bonarowskiego zaś na 3 lata. Pozostałych oskarżonych, z wyjątkiem niejakiego Bernatowicza, który otrzymał dwa lata więzienia uniewinniono. W Sądzie Apelacyjnym wyrok ten nie utrzymał się. Uniewinniono bowiem wszystkich oskarżonych z zarzutu zbrodni stanu, skazując tylko za udział w zamachach: Goniewicza i Bonarowskiego po 3 lata, Kuczyńskiego i Bernatowicza po 2 lata. Obecnie Sąd Najwyższy, do którego odwołali się skazani narodowcy wyrok zatwierdził.

Przesadzone wieści

o szkodach w rolnictwie

Przeprowadzone obserwacje stwierdziły, że silne mrozy styczniowe nie wyrządziły większych szkód w rolnictwie. W zasiewach ozimych szkód prawdopodobnie zupełnie nie będzie, małe szkody ujawnią się może tylko w sadach Rozpowszechniane wieści o wielkich szkodach wskutek mrozów w rolnictwie są bardzo przesadzone.

Na zachodnich i centralnych ziemiach Polski, które w okresie mrozów pozbawione były szaty śnieżnej, zamarznięcie gruntu doszło do 70 cm. Jest to zjawisko całkiem normalne. Na wschodzie Polski, gdzie była szata śnieżna, grunty zamarzły do 40 cm. głęboko.

Łagodny wymiar kary

Skazanie wywrotowców niemieckich

Sąd okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie przeciwko drugiej grupie członków N. S. D. A. B., oskarżonych o prowadzenie działalności wywrotowej na Górnym Śląsku.

Z pośród 37 oskarżonych sąd skazał jednego na dwa i pół roku więzienia, dwudziestu po dwa lata więzienia, dwóch po półtora roku i jednego na sześć miesięcy więzienia. Pięciu oskarżonych sąd uwolnił, a co do ośmiu, którzy zbiegli do Niemiec, sprawę zawieszono. Wszyscy skazani zasądzeni zostali również na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat. W krótkich motywach wyroku przewodniczący zaznaczył, między innymi, że cele i zadania organizacji N. S. D. A. B. zostały już ustalone poprzednimi wyrokami, a niższy stosunkowo wymiar kary w obecnym procesie tłumaczyć należy tym, że oskarżeni nie odgrywali wielkiej roli w tej organizacji.

Żydzi prowokują

na Politechnice

W poniedziałek 8 b. m. na kreślarni wydziału chemicznego Politechniki Warszawskiej zjawiło się dwu osobników o wybitnie semickich rysach, którzy rozpoczęli rozmowę z żydem Brombergerem. Po krótkiej wymianie zdań doszło między dwoma przybyłymi a Brombergerem do bójki na stołki i krzesła.

Najprawdopodobniej była to prowokacja żydowska, mająca na celu wciągnięcie do bójki młodzieży narodowej. Młodzież jednak nie dała się sprowokować, zachowując całkowity spokój.

„Sanacja" w komunie trwa

Represje nawet w G.P.U.

„Namiestnicy" z ramienia Stalina obejmują prowincje ZSSR

LONDYN, 8.2. Z Tokio donoszą, iż w aparacie administracyjnym na sowieckim Dalekim Wschodzie nastąpiły zmiany w niebywałych dotąd rozmiarach. Usunięci zostali ze swych stanowisk dwaj najwyżsi przedstawiciele władzy w tym kraju: sekretarz partii komunistycznej Dalekiego Wschodu Ławrentjew, i komisarz polityczny armii dalekowschodniej Aronsztam. Jednocześnie zwolniono wszystkich kierowników GPU (obecnie NKWD), mianowicie Sulimowa, Dawydowa,, Taganina, Gendulina i szereg innych. Niektórych wykluczono z partii i aresztowano. Na Daleki Wschód przybył „namiestnik" Stalina, łotysz Warejkis, wyposażony w dyktatorskie pełnomocnictwa.

Nie jest to pierwszy wypadek mianowania komisarzy - „namiestników" obdarzonych nadzwyczajnymi pełnomocnictwami. Stalin dobiera sobie ludzi, oddanych mu na śmierć i życie, którymi w chwili decydującej mógłby się dowolnie posługiwać.

Chęć odegrania przez Stalina roli sowieckiego Napoleona staje się na tle ewolucji stosunków w ZSRR coraz wyraźniejsza.



Stalin—kandydat na samowładcę Rosji.

Bucharin, Rykow, Ugłanow

stanowili „opozycję prawicową"

Nowe ofiary Stalina

MOSKWA, 8. 2. Prasa powoli zaczyna przygotowywać grunt do procesu opozycji prawicowej na czele z Bucharinem, Rykowem i Ugłanowem.

W „Konsomolskiej Prawdzie" ukazał się artykuł Moskalewa, który przeprowadza ścisłą łączność opozycji prawicowej z centrum trockistowsko-zinowiewowskim oraz z równoległym centrum trockistowskim pod względem ideologicznym i pod względem praktycznej działalności. Opozycja prawicowa, stwierdza autor, dążyła tak samo, jak i opozycja lewicowa do restauracji kapitału w ZSRR i posiadała również swoje centrum. Jeszcze w r. 1928 Bucharin prowadził rokowania z Kamieniewym w sprawie utworzenia wspólnego bloku do walki z partią. Po utworzeniu trockistowsko - zinowiewowskiego centrum, oraz równoległego centrum trockistowskiego, grupa Bucharina weszła z nimi na drogę rokowań.

1.326 osób

zmarło na grypę

LONDYN, 8. 2. W ubiegłym tygodniu zmarło na grypę w Szkocji oraz Irlandii 1.326 osób. Na terenie Anglii grypa ma przebieg bardzo ciężki przy stosunkowo dużej ilości wypadków śmierci.

Po błyskawicznej ofensywie

Powstańcy zdobyli Malagę

Pod Madrytem zajęto Valdemoro

GIBRALTAR, 8. 2. Według wiadomości otrzymanych tu na przedmieściach Malagi toczą się zacięte walki uliczne między wojskami powstańczymi i oddziałami rządowymi. Czołowe oddziały wojsk powstańczych wkroczyły już do miasta. W walkach pod Malagą bierze udział około 25 do 30 tysięcy powstańców. Siły rządowe oceniane są również na mniej więcej 30 tys. Akcja wojsk powstańczych poparta została ogniem floty powstańczej, złożonej z 3 krążowników, kanonierki i 12 uzbrojonych kutrów rybackich.

Malaga zdobyta

BIARRITZ, 8.2. „United Press" donosi: Radiostacja powstańcza w Vallodolid podaje, że Malaga zajęta została dziś przed południem o godz. 11-ej przez wojska powstańcze. Od wczesnych godzin rannych toczył się zacięty bój na przedmieściach. Po opanowaniu przedmieść wojska czerwone widząc beznadziejność sytuacji zaczęły się wycofywać w popłochu, udaremniając pościg wysadzeniem w powietrze mostów i dróg. Straty wojsk rządowych są bardzo znaczne. W ręce zwycięskich oddziałów gen. Queipo de Llano wpadł bogaty materiał wojenny.

Czerwoni uciekają

PARYŻ, 8. 2. Z Salamanki donoszą: W wyniku akcji rozpoczętej w sobotę przez oddziały gen. Varela na prawym skrzydle frontu madryckiego wojska powstańcze po zajęciu miejscowości Maranosa i Valdemoro dotarły do rzeki Jarama, której wezbrane wody stanowią na razie poważną przeszkodę dla kontynuowania zwycięskich walk. Oddziały rządowe wycofały się na drugi brzeg rzeki, zerwawszy poprzednio wszystkie mosty. Z pozycji, zajmowanych obecnie artyleria wojsk powstańczych, panuje całkowicie nad drogą do Walencji.

Wśród wojsk rządowych zauważyć się daje wyraźne zniechęcenie do dalszej walki. Opór, stawiany pochodowi wojsk powstańczych, był bardzo słaby.

Zły system

Można różnie ułożyć proporcję między obietnicami, a tym, co się robi naprawdę. Zwykle ludzie, którzy nie są zbyt hojnymi w szafowaniu pięknymi słowami i szeroko zakrojonymi planami, robią więcej od tych, którzy wyżej sobie cenią triumfalne fanfary, niż pracę cichą, a skromną.

Można jednak także szeroką reklamę prasową i nie prasową zamierzonych poczynań w umiejętny sposób wyzyskać dla stworzenia entuzjazmu w społeczeństwie i zdwojenia tą drogą wysiłku.

Przykładów tego rodzaju postępowania dostarczają nam Niemcy i Rosja. W obu tych państwach stworzono także szerokie plany inwestycyjne, przy czym jednak wyraźnie powiedziano społeczeństwu, że w okresie ich urzeczywistniania i dla ich urzeczywistniania konieczne są duże ofiary. W Rosji obiecywano warstwie robotniczej lepsze życie najpierw po urzeczywistnieniu pierwszej pięciolatki, potem po wprowadzeniu w życie drugiej. Lepszego życia zresztą, jak dotąd, coraz gorzej wyzyskiwani robotnicy rosyjscy nie doczekali się. W Niemczech także najpierw zażądano od narodu ofiar. Wprawdzie reżim hitlerowski zatrudnił większą część bezrobotnych, ale za to warstwy posiadające musiały się wielu rzeczy wyrzec, o czym zawsze mówiono.

W ten sposób przygotowawszy naród do ofiar i do wysiłków, Niemcy i Rosja mogły rzeczywiście dokonać poważniejszych rzeczy.

U nas o ofiarach ze strony uprzywilejowanych nie mówi się. Nie mówi się też o konieczności wzmożonego wysiłku. Skąd więc mają się wziąć fundusze na urzeczywistnienie wielkich planów inwestycyjnych? Częściowo z pożyczki, częściowo z przerachowań. To co dawniej było zwyczajnym wydatkiem budżetowym, teraz staje się nagle wśród zalewu magicznych słów i obietnic „wielką inwestycją". Cudów nie można zrobić. Nikt na świecie nie znajdzie innego sposobu pomnożenia bogactwa w przyszłości, jak wzmożone wysiłki i ofiary ponoszone dziś.

Jeżeli się chce naprawdę urzeczywistniać wielkie plany inwestycyjne, mające podnieść na wyższy poziom nasze życie gospodarcze, to trzeba o tym uczciwie powiedzieć.

Oczywiście, wysiłki i ofiary mogą być lepiej lub gorzej wyzyskane. Chcielibyśmy gorąco wierzyć, że w planie inwestycyjnym przewidziano lepsze niż dotychczas wyzyskanie środków. Nasuwają się jednak pewne wątpliwości i zastrzeżenia. Oto usłyszeliśmy np. że jest utworzone osobne ciało dla planowania wielkich inwestycji.

Poza tym jednak istnieją takie same komórki przy Funduszu Pracy i przy różnych resortach ministerialnych. Czy zwiększenie ilości urzędów będzie równoznaczne z bardziej celowym wydatkowaniem kwot na inwestycje przeznaczonych? A no, zobaczymy.

Tyle o technicznym zorganizowaniu prac. Podjęcie naprawdę wielkiego planu inwestycyjnego, jest zagadnieniem politycznym. Trzeba przede wszystkim politycznie zorganizować naród tak, by był on zdolny do wysiłków w atmosferze entuzjazmu.

Tutaj na pewno nie wystarczą ani bardzo piękne mowy, ani bardzo huczna reklama prasowa.

W. Z.

Trybuna naszych czytelników

Powstaje stan trzeci

Od jednego z naszych Czytelników z Mińska Mazowieckiego otrzymujemy następujące uwagi:

Nowy prąd

Że idzie po Polsce nowy potężny, ożywczy prąd, zdaje sobie sprawę każdy. Pokolenie nasze pragnie odrobić zaległość ubiegłych wieków. Zaczynamy uczyć się być kupcami. Do zagadnienia tego podchodzimy z różnych punktów widzenia.

Najjaskrawszym tu jest bezsprzecznie walka z żydostwem, które, niestety — musimy to przyznać — reprezentowało dotychczas polski „stan trzeci". Z jednej strony brak innych warsztatów pracy, z drugiej strony budząca się energia narodu wyzwolonego pchnęły liczne rzesze ludzi przedsiębiorczych na drogi pracy gospodarczej bądź w handlu bądź w przemyśle.

Polski „stan trzeci"

Przyświeca im wielka idea przebudowania Polski, podciągnięcia Jej wzwyż przez budowę życia gospodarczego. Stajemy teraz przed doniosłym zjawiskiem: tworzy się u nas rodzimy „stan trzeci". Tego zjawiska nie wolno nam nie doceniać. Potęga państwa oparta jest na dobrobycie, który opiera się w głównej mierze na silnym gospodarczo elemencie przemysłowo - handlowym. Przewartościowuje się struktura społeczeństwa w warunkach specyficznych nie drogą ewolucji lub doboru, lecz drogą walki, każda zaś walka wymaga, by prowadzić ją według pewnego planu, pewnie, bez wahania i z wiarą w zwycięstwo.

Brak ludzi

Tu dotykamy innego zagadnienia, a mianowicie braku inicjatywy i planowości. Jedną na to znajduję odpowiedź — brak odpowiednich ludzi.

Na tę chorobę cierpi niejeden ośrodek prowincjonalny, to zagadnienie ma zasięg aż nazbyt szeroki. Prezesowskie fotele i foteliki w zarządach towarzystw zajmują przeważnie ci sami ludzie, szanowne osoby utytułowane, obdarzone licznymi dyplomami imieninowymi „w uznaniu zasług", ludzie z lamusa. Na zebraniach — kwieciste przemowy, żale o braku zainteresowania, a wszystko razem — nuda i nieróbstwo, brak inicjatywy, brak szerszego polotu, a nierzadko inteligencji, to przeważnie inteligenci tylko z nazwy. Dziś gdy walka idzie o wielką stawkę, dla tych ludzi od zaszczytów nie ma miejsca. „Murzyn zrobił swoje, niech odejdzie". Apeluję do młodzieży, tchnijcie nowe życie, dajcie swą energię i zapał do pracy, zadokumentujcie swą obecność w życiu społecznym czynami, dmuchnijcie młodą piersią w zmurszałe stolce prezesowskie! Dziś kto nie umie walczyć, kto zamiast czynów piękne słówka prawi, lub nic nie robiąc innych zasługi sobie przypisuje, niech odejdzie. Zasługą pokolenia co przemija jest — Niepodległość, zasługą pokolenia, które nadchodzi będzie Mocarstwowość Gospodarcza.

Organizacja pracy

Musimy dążyć do tego, by w każdym najmniejszym nawet środowisku najlepiej przy organizacjach kupieckich utworzono instytucję doradcy handlowego, który w oparciu o wypracowany przez tę organizację lub przez niego a zatwierdzony przez organizację plan, regulował w miarę możności inicjatywę. Każdy ośrodek posiada inną strukturę gospodarczą. Trzeba to brać pod udagę przy opracowywaniu planu. Wiele jest u nas dziedzin niewyzyskanych. Gdy rozpatrzymy różne możliwości, dojdziemy do przekonania, że i u nas nie tak trudno znaleźć dobre źródła dochodu, ale trzeba umieć ich szukać. Bierzmy pod tym względem przykład z Amerykanów, pomijając wielkie możliwości przychylne warunki i inne t. p. czynniki, dobrobyt zawdzięczają w dużej mierze energii, inicjatywie i umiejętności znalezienia źródła dochodu.

Hiszpania terenem eksperymentów

Skuteczność lotnictwa wojennego

Potwierdzenie relacji ABC

PARYŻ, 8.2. „Figaro" zamieszcza artykuł na temat wniosków do jakich prowadzi w zakresie lotnictwa doświadczenie hiszpańskiej wojny domowej. Pomimo, że wojna ta ze względu na stosunkowo małą liczbę samolotów, jaką posługują się obie strony, nie pozwala całkowicie wyjaśnić szeregu zagadnień, wymagających masowego udziału lotnictwa, to jednak pozwala ona na przeprowadzenie interesujących stwierdzeń. Przede wszystkim miało się okazać, że francuskie aparaty myśliwskie są lepsze od niemieckich i włoskich. Jedyną ich wadą może być to, że nie pozwalają na pełne wykorzystanie wydajności motoru na wysokościach niższych i dlatego niejednokrotnie lotnicy gen. Franco starali się przeprowadzać bombardowania z niskiej wysokości, aby uniknąć w ten sposób pościgu aparatów myśliwskich wojsk rządowych.

Okazało się też, że samaloty do bombardowania są na ogół zbyt powolne i ciężkie, aby stawiać czoło szybkim i zwrotnym aparatom myśliwskim. Francuskie Potezy, używane przez wojska rządowe lub trzymotorowe Junkersy gen. Franco poniosły z tego powodu poważne straty.

Wojna hiszpańska okazała również, że nie istnieje typ samolotu, który nadawałby się równocześnie do wszystkich celów. Lansowany przez francuskiego ministra lotnictwa w r. 1933 typ samolotów oznaczonych literami B. C. R. od pierwszych liter, wyrażających przeznaczenie ich, a mianowicie do bombardowania, pościgu i wywiadu (bombardement, chasse, reconnaissance) miały okazać stosunkowo małą wartość.

O losach wojny decydują więc samoloty myśliwskie, dlatego też teraz obie strony w Hiszpanii eskortują zazwyczaj eskadry bombowców przez eskadry myśliwskie, celem obrony ich przed atakami nieprzyjacielskimi.

Poza tym okazało się również, że większe niż przewidywano znaczenie i skuteczność posiada artyleria przeciwlotnicza. Zwłaszcza groźne okazały się działa przeciwlotnicze małego kalibru, jakimi posługują się ostatnio wojska gen. Franco. Autor daje do zrozumienia, że chodzi tu o działa przeciwlotnicze produkcji niemieckiej. Mogą one stworzyć prawdziwą zaporę ogniową, na wysokości 3000 m.

Jak Czytelnicy nasi pamiętają, zamieściliśmy niedawno w „ABC" korespondencję własną z Paryża, zawierającą te same spostrzeżenia. Artykuł „Figaro" potwierdza obecnie nasze relacje.

Niewykorzystane kontyngenty uboju rytualnego

Groźby żydowskie zawiodły...

Styczeń 1937 roku był pierwszym miesiącem, w którym obowiązywała nowa ustawa o uboju rytualnym.

Obserwatorzy rynku mięsnego, jak również cała opinia publiczna oczekiwała z zainteresowaniem rezultatów praktycznych ustawy ubojowej. Pamiętamy, jakie to rozpaczliwe prognostyki na ten temat snuli żydzi. Twierdzili, że na ograniczaniu uboju rytualnego najgorzej wyjdą hodowcy polscy, bo żydzi w braku dostatecznej ilości mięsa bitego sposobem rytualnym, przerzucą się na konsumowanie drobiu, ryb i t. p. Rolnicy - hodowcy byliby narażeni na brak zbytu bydła i stanęliby nieomal u progu bankructwa.

Mamy już za sobą 5 tygodni, w czasie których nowa ustawa obowiązuje i oto wszystkie te groźby okazały się nieistotne. Ogólny kontyngent uboju utrzymał się mniej więcej na normalnym poziomie. Ubito ogółem 5355 sztuk bydła 9637 sztuk cieląt oraz 22,752 sztuki trzody chlewnej. Z ogólnej liczby bydła ubito w sposób zwykły 70,5 proc. a sposobem rytualnym 29,5 proc. Ponieważ do uboju rytualnego koncesjonariusze przeznaczają przeważnie sztuki możliwie ciężkie, ubój rytualny bydła wagowo wyniósł 34,2 proc., a ubój zwykły 65,8 proc. całego uboju rytualnego.

Najlepszym dowodem, że ilość mięsa bitego rytualnie była aż nadto dostateczna, jest fakt, że kontyngent na ubój rytualny na m-c luty zmniejszono do 938 ton, ponieważ zarówno kontyngent styczniowy w wysokości 1900 ton jak i wydane pozwolenie uboju na 1024 tony nie zostały wykorzystane.

Żydzi bynajmniej nie przerzucili się na konsumcję drobiu i ryb. Co więcej wielu rzeźników stwierdza, że niektórzy żydzi kupują i spożywają również mięso bite sposobem mechanicznym.

Rabini wzywają do spożycia mięsa koszernego

We Lwowie, jak donosi prasa żydowska, w lokalu Gminy Żyd. odbyło się zebranie młodzieży sjonistycznej i ortodoksyjnej, na którym uchwalono wydać odezwę do młodzieży żydowskiej, aby konsumowano koszerne mięso.

Wiadomości gospodarcze

WYWÓZ WĘGLA W STYCZNIU

Wywóz węgla kamiennego w styczniu wyniósł 819 tysięcy tonn, w tym przez Gdynię 480 tys. tonn i przez Gdańsk 336 tys. tonn.

„STANDARD OIL COMPANY" WŁASNOŚCIĄ RZĄDU ARGENTYNY

Rząd argentyński nabył na własność całe przedsiębiorstwo naftowe „Standard Oil Co." w Argentynie za sumę 93,5 mil. pesów, a mianowicie wszystkie kopalnie nafty w Argentynie, będące własnością wspomnianego Towarzystwa, jak również wszelkiego jego prawa do poszukiwań nafty i jej eksploatacji, rafinerie, składy i t. d.

NARADY ORGANIZACJI ROLNICZYCH

W dniu 8 lutego b. r. odbędzie się w Poznaniu wspólne posiedzenie Komisji Ekonomicznej Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Pomorskiej Izby Rolniczej, Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych oraz Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Na porządku dziennym znajdują się aktualne sprawy gospodarcze, a zwłaszcza zagadnienie zbożowe.

WYWÓZ DYKTY

Polska zajmuje, obok Rosji Sowieckiej, najpoważniejsze miejsce w eksporcie dykty do Egiptu. W roku 1936 zajęliśmy pierwsze miejsce, eksportując 2.176 tonn, podczas gdy Rosja Sowiecka wywiozła 1.212 tonn, zaś wszystkie inne kraje 587 tonn.

WYWÓZ SŁODU

W grudniu ub. r. wywieźliśmy 32522 słodu wartości 1.073.000 zł. Głównym odbiorcą były Stany Zjednoczone, poza tym słód wywozimy jeszcze do Czechosłowacji. W ciągu całego roku ub. wywieźliśmy 262.501 q wartości 6.789.000 zł., wobec 177.358 q wartości 5.795.000 zł. wywiezionych w r. 1935.

PRZETARG NA BUDOWĘ DRÓG

W dniu 29 stycznia nastąpiło w Ministerstwie Komunikacji otwarcie kopert firm, ubiegających się o zawarcie umów na budowę dróg w roku 1937-ym.

Do przetargu stanęło 48 firm.

MONTOWNIA MOTOCYKLI

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona w Warszawie pierwsza w Polsce montownia motocykli. Montowane będą motocykle angielskiej fabryki „B. S. A.". Montownia z czasem będzie stosować pewien procent części krajowych.

BRAK OLEJÓW DO CELÓW TECHNICZNYCH

Organizacje przemysłowe wysunęły wniosek, całkowitego wstrzymania wywozu niektórych gatunków olejów do wytwarzania materiałów impregnacyjnych. Wniosek ten spowodowany jest brakiem tych olejów na rynkach krajowych.

GRYPA I CYTRYNY

Panująca od dłuższego czasu epidemia grypy wpłynęła na wzrost zapotrzebowania na cytryny.

Okoliczność tę wyzyskali importerzy podnosząc cenę cytryn w hurcie z 34 zł. na 40 za skrzynkę, w detalu z 12 gr. do 15—20 gr. za sztukę.

Sieradz odżydza się

Przybywa sklepów polskich

Sieradz (woj. łódzkie) dzięki energicznej i wytężonej pracy całego społeczeństwa polskiego, dzięki solidarnemu bojkotowi zdołał w ciągu roku biegłego oczyścić częściowo życie gospodarcze z najazdu żydowskiego.

Bilans działalności gospodarczej narodowców sieradzkich przedstawia się następująco:

W ciągu roku przybyło polskich sklepów 42, żydowskich ubyło 28, warsztatów polskich przybyło 10, żydowskich ubyło 11, straganów polskich przybyło 48, żydowskich ubyło 55. 73 rodzin żydowskich musiało opuścić Sieradz, gdyż nie znalazły tam środków do życia.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.65; Bruksela 89,15; Kopenhaga 115,50; Londyn 25,96; Nowy Jork 5,28½; Nowy Jork (kabel) 5,28¾; Oslo 129,90; Paryż 24,63; Praga 18.42; Sztokholm 133,40; Zurych 120.75.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 52,00, (drobne) 50,25—50,38; 7 proc. poż. stabilizacyjna 448,50; 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 64,75; II em. 65,50; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 47,50; 5 proc. konwersyjna 54,25 (drobne) 52,00; 6 proc. poż. dolarowa 63.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25; 5,5 proc. L. Z. Komun. Banku Gosp. Kraj. 81,00; 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V 49,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55,25—55,75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 48,00.

Akcje: B. Polski 110,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28,00; Węgiel 18,00; Lilpop 13,50; Starachowice 32,00—32,50.

Tendencja dla pożyczek państwowych i akcyj mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 65,25—65,38—65,25 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 57,25—56,75—57,00 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 56,25—57,00—56,50 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29,00—29,50; pszenica zbierana 28,50—29,00; żyto eksportowe 23,50—23,75; żyto I st. 23,50—23,75; owies eksportowy 20,00—20,50; owies I st. 19,75—20,50; jęczmień browarny 26,00—27,00; jęczmień 22,50 — 23,00; groch Victoria 25,00 — 28,00; wyka 21,00—22,00; seradela podw. czyszczona 26,00—27,00; seradela targowa 22,50—23,50; łubin niebieski 14,25—14,75; łubin żółty 15,75—16,25; rzepak zimowy 55,00—56,00; rzepak letni 51,00 — 52,00; siemię lniane 46,00—47,00; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105,00—120,00; mak niebieski 71,00—73,00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 46,00—47,00; mąka pszenna gat. I-A 44,00—45,00; mąka pszenna gat. G 39 — 40; mąka pszenna gat. II. B. 32,00 — 33,00; mąka żytnia „wyciągowa" 34.50—35,50; mąka żytnia gat. I 34,50—35,50; mąka razowa 28,00—29,00; otręby pszenne średn. 15,50—16,00; otręby pszenne miałkie 15,50—16,00; otręby żytnie 14,75—15,25; makuchy lniane 24,50 -25,00; makuchy rzepakowe 19,00—19,50.

Ogólny obrót 2940 ton, w tym żyta 647 ton. Usposobienie spokojne.

Żyd gloryfikował zbrodnię

„Proces redaktora „Głosu Poznańskiego"

Przed sądem w Kaliszu toczyła się ciekawa sprawa przeciw redaktorowi żydowskiej gazety „Głos Poznański" Mamelokowi, który na łamach tego pisemka gloryfikował zbrodnię Dawida Frankfurtera, oraz w sposób poniżający powagę prawa atakował ustawę o uboju rytualnym

Prokurator domagał się odroczenia sprawy i wezwania w charakterze biegłego rzeczoznawcy talmudu zasłużonego ks. Trzeciaka, oraz zażądania z Trybunału w Zurychu akt sprawy Frankfurtera, celem udowodnienia, że osk. red. Mamelok gloryfikował zbrodnię Frankfurtera. Sąd wniosek prokuratora odrzucił. W wyniku rozprawy Sąd skazał żyda na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lat, sprawę o atakowanie ustawy o uboju rytualnym umorzył.

Robotnicy okupują

„Widzewską Manufakturę"

Sytuacja strajkowa w Widzewskiej Manufakturze uległa zaostrzeniu. Strajk objął całą przędzalnię amerykańską, gdzie jest zajętych 2 tysiące robotników. Robotnicy nie opuszczają fabryki. Poza tym robotnicy z innych działów ogłosili na znak solidarności jednogodzinny strajk.

W. SAWICKI 40)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Spojrzał pytająco na stojącego przy drzwiach młodego oficerka.

— Przepraszam — zaczął, tym razem po angielsku, młody Japończyk, brzmiało to jak wyuczone zdanie. — Musiałem źle — zrozumieć — pana pułkownika!

Pułkownik odburknął coś po japońsku, ostro i surowo, a potem zwrócił się do Piotra:

— Ja ze swej strony przepraszam bardzo! Pan Tanaka otrzyma surową naganę! W ostateczności wszystko jest teraz wyjaśnione. Jak od początku przypuszczałem próbowano nas wprowadzić w błąd. Szanowna pani — spojrzał przy tym na Krzysię — wniosła nam potwierdzenie tych podejrzeń, dołączając wystarczające wyjaśnienia co do wczorajszego pańskiego po południa, cośmy wciągnęli do protokułu!

Piotr nie rozumiał o czym Japończyk mówił, chciał pytać — w tej chwili Krzysia szybko wstała i ucięła pytanie.

— Możemy już iść panie pułkowniku, czy mamy czekać na wynik przesłuchania pana Majskiego?

Pułkownik zaprzeczył energicznie głową.

— To już nie potrzebne — to nic nam nowego nie przyniesie!

I uprzejmie pożegnał się z obojgiem.

Zeszedłszy ze schodów Krzysia zatrzymała się, szukając czegoś w torebce.

— Oto kluczyk od safes'u w banku Piotrze, musisz zaraz wyjąć jego zawartość i zabrać do siebie. — Przynajmniej uzyskasz kilka dni zwłoki. Mówiłeś, że na nabicie nowych rurek potrzeba kilku dni... prawda?

Piotr patrzał na nią zdziwiony. Wydało mu się, że stoi przed nim dawna Krzysia Brynowska z Torunia, taka w niej była stanowczość i pewność.

— Wspaniale... Krzysiu! Czy razem pojedziemy? Wzięliby mnie w takim razie za Pawła!

W 20 minut potem wszystko było już załatwione. Piotr miał w swojej tece papiery dotyczące wynalazku, formuły, plany, rachunki i próbki gazu w rurkach.

— A gdzie teraz? — spytała Krzysia wychodząc z banku.

— Tymczasem zaniosę do siebie do hotelu. Nie chcę jednak robić z tego tajemnicy przed Pawłem. Musi o tym wiedzieć, rozumiesz mnie zapewne! A może powinienem czekać na niego w hotelu, miał dzwonić do mnie dziś rano. Jak myślisz Krzysiu?

Szli ulicami, było ciepło, słonecznie.... Poszła by tak z Piotrem gdzieś na kraj świata! W najgłębszych tajnikach serca żyła w niej wielka tęsknota i maleńka iskierka nadziei. Piotr był z nią... Szedł obok niej... Wszystko inne było bardzo dalekie i mało ważne, Paweł, Rozanow... Walka o ten gaz tak cudnie w nocy nad miastem świecący...

Jak to się wszystko skończy? Zdawała sobie sprawę, że między tymi trudnymi zagadnieniami, wśród tłumu mężczyzn walczących o nie stoi ona i musi swą rolę odegrać...

— O czym myślisz Krzysiu? — zapytał Piotr.

— O czym Miły Boże! Co myśli przeleciało w tych paru sekundach. Nie trzeba poddawać się myślom, trzeba pomagać, łagodzić!

— Paweł pewnie jeszcze śpi — zaczęła z wysiłkiem. — Tyle przeżył tej nocy...

I nagle załamała się... Opowiedziała wszystko, co się stało po jego odejściu w nocy.

Wzburzenie Piotra przechodziło w bezgraniczne rozgoryczenie. Takich środków użyli przeciwko niemu! Takich podłych, takich niskich! Miał podejrzenie, gdy siedział zamknięty w tajnym urzędzie! Czy możliwe jest wobec tego jakiekolwiek porozumienie? Szkoda słów... Szkoda wszelkich wysiłków. Znikła raptownie dla niego wszelka nadzieja, by móc coś zrobić zgodnie i bez awantury! Ma wprawdzie w ręku cały materiał — ale za parę dni Paweł wykończyć może nowy opis, i napełnić nową ilość rurek gazem, przekonał się bowiem, że stały na jego usługi laboratoria i wszystkie pomocnicze środki do przeprowadzania prób i wytwarzania gazu!

W jaki sposób dojść do zamierzonego celu?

WARUNEK PAWŁA

Milcząc doszli do hotelu. Piotr poszedł do siebie. Schował teczkę do kufra, zamknął go i wrócił do czekającej na niego Krzysi.

— Chciałbym zobaczyć się z Pawłem.

Bez słowa wstała, wyszli razem.

(D. c. n.)

To jest tak

ZBRODNICZE OSZCZĘDNOŚCI

Prasa poniedziałkowa doniosła o nowej katastrofie górniczej na kopalni „Giesche" pod Katowicami. Nie jest to odosobniony wypadek. Katastrofy w naszym górnictwie węglowym zaczęły ostatnimi czasy przybierać zastraszające rozmiary, pociągając za sobą wiele ofiar w ludziach.

Jaka jest tego przyczyna? Praca górnika jest bardzo niebezpieczna, ale przy odpowiednim jej zorganizowaniu i nie szczędząc kosztów na zabezpieczenie sztolni i korytarzy podziemnych, można niemal uniknąć śmiertelnych wypadków. Technika dzisiejsza stoi już na takim poziomie, że kwestia bezpieczeństwa pracy w górnictwie to przede wszystkim zagadnienie kosztów.

Mamy więc po prostu do czynienia z oszczędnościami baronów węglowych, którzy pragnąc jak największe zyski czerpać z kopalń, oszczędzają na czym się da. Nawet na życiu ludzkim.

Póki jeszcze kopalnie pozostają w ręku prywatnych właścicieli, w stylu p. Faltera et consortes, konieczna jest skrupulatna kontrola wszystkich urządzeń i karanie winnych zbrodniczych oszczędności.

NIEMCY CHCĄ KOLONII

Zapowiedź amb. Ribbentroppa, że Niemcy domagać się będą zwrotu swych przedwojennych kolonii, przyjęta została przez opinię międzynarodową jako niespodzianka. Niespodzianka tym większa, że kanclerz Hitler zapowiadał w swej mowie, iż „żadnych niespodzianek nie będzie".

Właściwie można było się już do tego rodzaju obrotu sprawy przyzwyczaić. Tylokrotnie przecież Trzecia Rzesza zapowiadała, że żadnych niespodzianek nie będzie i zaraz potem darły w strzępy jedno ze swych zobowiązań traktatowych. Tak samo było przed 7 marca 1935 r., gdy Niemcy podarły swe zobowiązania lokarneńskie.

Obecną „niespodzianką bez niespodzianek" poruszona została najbardziej opinia angielska, która nie zdążyła zapomnieć jeszcze wyskoku amb. Ribbentroppa przy składaniu listów uwierzytelniających.

Niespodzianki stały się metodą polityki niemieckiej — metodą wykorzystywaną wobec wszystkich naiwnych, którzy wierzą poprzedzającym je zapowiedziom.

Zbereźnictwa...

WŁASNE PISMO

Prasa doniosła, że nasz sławny akademik Mistrz Wincenty Rzymowski, największy tłumacz Polski, po prawie dobrowolnym ustąpieniu z redakcji „Kuriera Porannego" zakłada własne pismo.

Znajomość obyczajów naszego luminarza P. A. L. pozwala się domyśleć co to będzie za gazeta, pragnę jednak podzielić się z licznym gronem wielbicieli nawskroś oryginalnego talentu Naszego Mistrza swymi przewidywaniami.

Prawdopodobnie więc pismo będzie 5 groszowe, wydawane na miękkim papierze, a nazywać się będzie „Plagiat Codzienny".

Wstępne artykuły będą zawsze podpisane literkami W. R. bez względu na to kto je pisał. Jednocześnie będzie rozpisany wśród czytelników wielki konkurs z nagrodami „Czyim gotowym materiałem posłużył się dziś nasz redaktor?"

Czy nowe pismo będzie drukowane w dwu językach po polsku i w żargonie? Ta sprawa jeszcze nie jest ustalona. specjaliści bowiem słusznie podnoszą, że drukowanie po polsku jest całkowicie zbędne, gdyż ci nieliczni Polacy, którzy je będą czytać mogą się nauczyć żargonu.

Linia polityczna pisma bardzo prosta: wolność, równość, demokracja, a innymi słowy: walka o wysiedlenie Polaków na Madagaskar i naturalnie jak najszybsze zrealizowanie pożegnania rzuconego we Lwowie na Zjeździe pracowników Kultury „Do zobaczenia w czerwonej Polsce".

B. REZA

Procesy i rzeczywistość sowiecka

Rosja pod sztandarem patriotyzmu

(Od własnego korespondenta ABC)

Moskwa, w lutym.

Jasnym jest, że nie chodzi tutaj o jeden proces ani nawet o szereg procesów tych co już były i tych, które prawdopodobnie jeszcze się odbędą, jako zapowiedziana dalsza walka z wszelkimi wrogami „ojczyzny sowieckiej", ochrzczonymi na procesie wspólnym mianem „trockistów". Wszystko co obecnie obserwujemy w związku z procesem „równoległego centrum" i rozwijającą się walką z trockistami to cały nowy program polityczny, mający na celu mobilizację wojenną społeczeństwa sowieckiego, skierowaną narazie przede wszystkim przeciw Niemcom i Japonii.

Odwrócić uwagę od nędzy

Powyższa kampania wojenna powinna choć częściowo odwrócić uwagę społeczeństwa sowieckiego od nędzy życia codziennego a zarazem wywołać uczucia patriotyczne i militarystyczne, które powinny, oprócz bezpośrednich celów mobilizacji wojennej, stwarzać naturalną tamę dla wszelkich nie mających ujścia aspiracyj politycznych i ideologicznych niebezpiecznych szczególnie wśród młodzieży.

Drugi cel procesu i obecnej kampanii antytrockistowskiej to chęć kliki rządzącej ze Stalinem na czele zrzucenia z siebie odpowiedzialności za dotychczasowe niepowodzenia w życiu gospodardarczym, za szereg katastrof w kopalniach, fabrykach i na kolejach, za fatalny stan w kolejnictwie, przemyśle węglowym itp. i w ogóle za nieosiągnięcie nawet w minimalnym stopniu polepszenia bytu szerokich warstw ludności. Wreszcie chęć przypisania chaosu panującego w całym życiu gospodarczym Z.S.R.R. a wynikającego z własnej kompletnej nieudolności, dywersyjnej robocie trockistów i szpiegów pracujących niejednokrotnie pod firmą specjalistów zagranicznych.

Strach przed Trockim

Trzeci moment, to obawa Stalina przed rozwojem zarówno w Z.S.R.R. jak i za granicą (Hiszpania, Meksyk, Francja, Czechosłowacja i t. d.) ruchu trockistowskiego jako jedynego hasła mogącego w obecnych warunkach zjednoczyć wszelkie niezadowolone elementy komunistyczne. Trzeba więc było zohydzić w oczach całego świata zarówno Trockiego jak i wszystkich tych jego prawdziwych czy rzekomych wspólników, którzy będąc dla rewolucji starymi i zasłużonymi działaczami i towarzyszami Stalina mogli się stać obecnie dla tego ostatniego niebezpiecznymi ze względu na swą przeszłość jak i ze względu na ewent. możliwą chęć rywalizowania z nim o władzę. Wszyscy ci ludzie zostali przedstawieni jako zbrodniarze, jako zdrajcy „ojczyzny", jako szpiegowie i dywersanci, będący na żołdzie obcych mocarstw.

„Trzecie" centrum

Przebieg ostatniego procesu równoległego centrum wskazuje na to a przede wszystkim ostatnie słowa Radka, w których wyraźnie mowa jest o jakimś trzecim centrum trockistów działającym na terenie Z.S.R.R., wreszcie kampania prasy sowieckiej, która zamieszcza szereg odezw nawołujących do dalszych procesów skierowanych w pierwszym rzędzie przeciwko Bucharinowi. Rykowowi i Ugłanowowi — oświadczy, że w przyszłości należy się spodziewać jeszcze dalszych procesów. Zresztą sens tej kampanii polega na planowym trzymaniu ludności sowieckiej w stałym napięciu, w atmosferze strachu i terroru.

Reasumując powyższą sytuację i zastanawiając się, właściwie do czego zmierza reżim stalinowski, dochodzi się do przekonania, że obecne postępowanie bolszewików podyktowane jest w braku innych skutecznych sposobów i haseł koniecznością przetrzymania specjalnie trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej, w jakiej się Związek Sowiecki znalazł się na progu 1937. Należy się więc liczyć, że i dalsze stale pogarszanie się tej sytuacji, a przede wszystkim ostateczna utrata wiary w możliwość poprawy może skłonić klikę rządzącą ze Stalinem na czele do zupełnej zmiany taktyki, a więc do przejścia z defensywnej mobilizacji społeczeństwa sowieckiego do mobilizacji wyraźnie ofensywnej. Może to nastąpić już w jesieni roku bieżącego lub na wiosnę roku przyszłego.

Brys.

Kolce bez cóż

DOBRE MNIEMANIE

Prasa żydowska stwierdza: największym poetą średniowiecza był nie Dante, a Jehuda Palewi! największym uczonym — talmudysta Ramban! Król Alfons Mądry otrzymał swój przydomek bo otaczał się samymi żydami (wykastrowanymi)!

Jakób zdobywca był zdobywcą bo miał samych żydów w armii (w taborach)! Największym malarzem dziś w Polsce jest Natan Szpigel! Ostatni czterej prezydenci w Ameryce, słuchają po prostu Barucha, wszystko co mądrego zrobili to dzięki jego radom, a co złego — to wedle swych pomysłów. Ojciec Barucha nauczył Amerykanów kąpać się!

Czy w ogóle ktoś choć trochę wybitny na świecie nie był żydem?

Dwa bezprogramowe „programy"

Aliens pruski i... Targowica

O własny system polityki zagranicznej

(k) Nasz artykuł, zamieszczony przed paru dniami, a dotyczący naszego stosunku do Niemiec i możliwości porozumienia niemiecko - rosyjskiego spotkał się z repliką „Dziennika Popularnego". Chcemy utrzymać polemikę naszą na innym poziomie, niż to czyni „Dziennik Popularny", wobec tego nie będziemy się zajmowali takimi określeniami „Dziennika Popularnego, jak nazywanie „ABC" pismem krypto - sanacyjnym. Czytelnik nasz znajduje odpowiedź na tę insynuację codziennie na każdej stronicy naszego pisma.

Rapallo nie grozi

A więc „Dziennik Popularny" kwestionuje fakt niemożliwości porozumienia niemiecko - rosyjskiego i pisze:

„ABC" jako prawdziwie oenerowskie pismo wierzy Hitlerowi — że konflikt Niemiec z Rosją sowiecką wynika tylko ze względów „ideologicznych". Kto chce, może w to wierzyć. Ale skąd wzięły się mimo to obawy, że Hitler mógłby próbować zmiany kursu i przecież szukać porozumienia z Sowietami. Czy nie wyrazili tych obaw bardzo wybitni politycy francuscy i to właśnie narodowi i prawicowi politycy francuscy i w ten sposób uzasadniali konieczność utrzymania paktu francusko - sowieckiego? Obawiają się bowiem, że gdyby Francja wycofała się z paktu z Sowietami, to Hitler skorzystałby z tego i sam doszedł do porozumienia z Rosją Sowiecką.

Nie uważamy bynajmniej, że konflikt między dzisiejszymi Niemcami, a dzisiejszą Rosją był wyłącznie konfliktem ideologicznym. Pisaliśmy w zaatakowanym artykule, że Rosja dzisiejsza uzależniona jest od światowej polityki żydowskiej i że konflikt rosyjsko - niemiecki jest w istocie konfliktem między imperializmem niemieckim i żydowskim. Nie wierzymy w dzisiejszych warunkach, zwłaszcza w obecnej atmosferze duchowej Niemiec, aby mogło nastąpić porozumienie niemiecko-rosyjskie bez zmiany systemu rządu albo w Niemczech, albo w Rosji.

Wstydliwa obrona czy głęboka różnica

Następnie „Dziennik Popularny" insynuuje nam „wstydliwą obronę min. Becka". Zarzut ten jest co najmniej naiwny. Wynika to choćby z zastrzeżenia „Dziennika Popularnego" brzmiącego: „o ile ABC nie zaprezentuje nam swego własnego systemu".

Dla uświadomienia pierwszej naiwnej z „Dziennika" sformułujemy różnicę, jaka zachodzi między polityką min. Becka, a naszą. Polityka min. Becka polega na lawirowaniu między dwoma Blokami, gdyż pozbawiona jest wielkiej idei, którą by reprezentować mogła, nasza polityka polega na tworzeniu własnego bloku.

Polski system

Na czym polega idea polska, jaki ma być polski systemat międzynarodowy? Idea Polska, to oparcie życia narodowego na zasadach katolickich, to połączenie idei wolności jednostki z potęgą narodu. Blok polski — to blok państw środkowo-europejskich takich, jak państwa naddunajskie, bałkańskie i nadbałtyckie. Pisaliśmy już niejednokrotnie o tym. Tylko „Dziennik Popularny" tego nie przeczytał. Mamy nadzieję, że obecnie przeczyta i zrozumie, a wobec tego przestanie pisać o naszych analogiach z min. Beckiem.

Targowica i przymierze pruskie

„Dziennik Popularny" daje taką ocenę polityki, proponowanej przez „Bunt Młodych":

„Bunt Młodych" właściwie nie powiedział nic nowego. Powtarza znaną receptę Mackiewiczów, Studnickich et consortium. Recepta była już raz zastosowana i wypróbowana, mianowicie w przymierzu polsko-pruskim w 1790 r. z wiadomym skutkiem. Właśnie to przymierze przyspieszyło likwidację bytu państwowego Polski.

Właśnie w tych czasach znajdziemy też właściwe określenie „Dziennika Popularnego" — Targowica. Magnaci bowiem socjalistyczni z „Dziennika Popularnego", tak jak szczęsny Potocki i Branicki widzą ratunek polski w aliansie z najjaśniejszą aliantką „Sowdepią".

Jednym z głównych powodów upadku dawnej Rzeczypospolitej był brak własnej polityki zagranicznej. Właśnie to, że mieliśmy tylko Targowicę z aliansem moskiewskim lub system masoński Ignacego Potockiego z aliansem pruskim.

Własnego systemu polityki międzynarodowej Polska wtedy nie miała.

Półtora miliona Polaków w Niemczech

Kogo uważa się za Polaka?

Liczby polskie i niemieckie

Ilu Polaków mieszka na stałe w Rzeszy Niemieckiej? Na pytanie to inną odpowiedź daje statystyka niemiecka, inną oficjalne dane polskie, zupełnie różne wreszcie cyfry podają pisma w obu krajach.

Czasopisma niemieckie oceniają liczbę ludności polskiej na 500 — 600 tys., pisma polskie podają cyfrę półtora miliona. Trzeba wobec tych rozbieżności oprzeć się na obliczeniach wiarygodnych, trudno jednak ustalić zasadę, według której należało by podać liczbę ludności polskiej w Niemczech do wiadomości publicznej. Badacze niemieccy bowiem całą rzeszę ludności polskiej, mieszkającą na Śląsku i w Prusach Wsch. zaliczają do „Niemców, mówiących po polsku", inni znowu Kaszubów i Mazurów uważają za odrębne narodowości. Są wreszcie tacy, którzy jako sprawdzian przynależności narodowej wymieniają przekonanie lub uświadomienie narodowe. Oczywiście, że ta interpretacja jest b. elastyczna i dużą rolę odgrywać tu może nacisk polityczny i administracyjny.

Sposób przeprowadzania spisu

Warto zastanowić się teraz, znając ogólnie założenia niemieckie, co mówi oficjalna statystyka Rzeszy o Polakach w Niemczech. Urzędowe dane z ostatnich lat zakładają jako kryterium przynależności narodowej „język ojczysty", ale zastosowanie tego sprawdzianu jest b. specyficzne. Mianowicie komisarz spisowy, otrzymawszy odpowiedź, że ojczystym językiem jest polski, zapytuje zaraz, czy dany obywatel włada niemieckim, po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej pisze w rubryce językowej: „niemiecki i polski". Wskutek tego w rubryce „polski język ojczysty", znaleźli się tylko ci, co albo wcale nie mówią po niemiecku, albo tacy, którzy dzięki wysokiemu uświadomieniu narodowemu, przyznali się jedynie do języka polskiego. Natomiast w rubryce, „niemiecki język" zapisało się wielu Polaków, którzy już polskim nie władają dostatecznie, albo oportunizm nakazał im milczenie o swej mowie ojczystej.

Dane niemieckie o ludności polskiej

Opierając się na rubrykach „dwujęzycznych" Polaków obywateli niemieckich — 802.934 i obywateli polskich 259.804, czyli razem: 1.062.738. Po uwzględnieniu przyrostu naturalnego ludności polskiej w Niemczech, który rocznie wynosi średnio 14,5 proc., dojdziemy do wniosku, że w dziesięcioleciu 1925 — 35 ludność polska powiększyła się o 88 tys. głów (nie licząc obyw. polsk.).

W roku 1925 mieszkało w Niemczech 259.804 obywateli polskich. Po odliczeniu z tej cyfry żydów z Polski, pozostanie około 40 proc. Polaków, co wraz z przyrostem naturalnym za ostatnie dziesięciolecie, da nam około 112 tys. rdzennych obywateli polskich. Dochodzimy więc do liczby Polaków w Niemczech, podanej przez oficjalne statystyki niemieckie, wynosi ona około miliona głów. Znając warunki przeprowadzania spisu ludności, biorąc pod uwagę Polaków - oportunistów, którzy wpisali się w rubryce „niemiecki język ojczysty", wreszcie niekiedy słabe wyrobienie polityczne, przekonamy się, że liczba półtora miliona Polaków w Niemczech, podawana przez prasę polską, jest b. bliska rzeczywistości, której ściśle w liczby ująć się nie da.

W NUMERZE JUTRZEJSZYM „ABC" ZAKOŃCZENIE WIELKIEJ ANKIETY WOJENNEJ „ABC". DZIŚ ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH ZMUSZENI JESTEŚMY ZANIECHAĆ DRUKU MATERIAŁÓW ANKIETOWYCH.

Komuniści z P.P.S. przed sądem

Skazani za działalność wywrotową

W roku ub. na jednym z wieców P.P.S. wygłosił m. in. przemówienie — Edward Polak i Michał Palac , oraz delgat Związku Przemysłu Chemicznego J. Gruszczyński. Przemówienia te miały charakter wybitnie wywrotowy, wobec czego wszyscy czerwoni „prelegenci" zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Piotrkowie. Sąd skazał wszystkich wywrotowców na 5 miesięcy więzienia. Od wyroku tego oskarżeni wnieśli apelację, jak również prokurator, który domagał się surowszego wymiaru kary. Obecnie sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego, który w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Wyrok na Szczemowską

W części nakładu „ABC" pominięta została wiadomość o zakończeniu procesu mężobójczyni Szczemowskiej w Krakowie. Ponieważ otrzymaliśmy kilka zapytań w tej sprawie powtarzamy informację. Szczemowska została skazana na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu za zabójstwo w stanie afektu.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Do PP. Prenumeratorów

8.18.33 i 3.09.33 OTO TELEFONY, ZAPOMOCĄ KTÓRYCH MOŻNA ZAMAWIAĆ PRENUMERATĘ „ABC".

S. † P.

Józefa z Łaszczyków

ROSZKIEWICZ

roznosicielka pisma „ABC"

zmarła dnia 6 bm. przeżywszy lat 65. W zmarłej tracimy zacną i sumienną pracownicę.

ADMINISTRACJA

Tajemnicza kradzież broni

w kawaleryjskiej szkole wojskowej

PARYŻ, 8. 2. Zuchwałej kradzieży dokonano w szkole kawaleryjskiej w Saumur. Dotychczasowe śledztwo wykazało, iż kradzież została dokonana, przygotowana i dokładna obmyślona. Sprawcy byli obznajomieni z godzinami i rozkładem służby w szkole. Zdołano wynieść 13 karabinów maszynowych, 3 karabinki, 3 rewolwery sygnałowe oraz 4 rewolwery typu normalnego, używanego w armii francuskiej.

„Echo de Paris" oskarża o tę kradzież komunistów francuskich i protestuje przeciwko przypisywaniu tej kradzieży czynnikom z zewnątrz, a mianowicie agentom hiszpańskim. Dziennik zaznacza, iż nie po raz pierwszy dokonano kradzieży broni, lecz dotychczas fakty te trzymano w tajemnicy. Obecnie nie można było już ukryć tego skandalu. Dziennik oświadcza, iż tego rodzaju zuchwała kradzież świadczy o istnieniu organizacji, specjalizującej się w działaniu wśród garnizonów wojskowych.

ABC SPORTOWE

Czyżby nowa afera bokserska?

Białkowski — człowiek o podwójnym nazwisku!

Przed dwoma tygodniami rozegrano mecz Warta — IKP. Mecz zakończył się wynikiem 9:7 dla Warty. Szalę zwycięstwa na korzyść Warty przechylił Białkowski w wadze ciężkiej nokautując Kubiaka.

Mecz minąłby bez echa, gdyby właśnie nie wspomniany zawodnik Białkowski. Okazało się, iż **Białkowski — to bokser o dwóch nazwiskach. Należał on do Strzelca pod nazwiskiem Kamrowski, a jednocześnie zgłoszony był do Sokoła, jako Białkowski.**

Białkowski jest dzieckiem nieślubnym i do września 1935 r. zgłoszony był do Strzelca w Tczewie pod nazwiskiem Kamrowski. Pod koniec 1935 r. wstąpił do Sokoła pod nazwiskiem swej matki jako Białkowski.

Związek bokserski otrzymawszy od Sokoła tczewskiego zgłoszenie zatwierdził je. W ten sposób w kartotece P. Z. B. figurował on dwukrotnie: raz zgłoszony prawnie dla Strzelca, jako Kamrowski, a drugi raz dla Sokoła jako Białkowski. Sprawa nie komplikowała by się, gdyby nie wystąpienie Białkowskiego w barwach Warty. Białkowski mając zasadniczo przydział do Sokoła, nie powinien występować w barwach Warty.

Zapytany przez nas Białkowski, tłumaczy się, iż wstąpił do Warty wskutek namowy trenera Kostulskiego, który radził mu, że jeśli chce się wybić w boksie, to niech wstąpi do Warty, gdzie są dobre warunki treningu.

Ponieważ Białkowski nie był zgłoszony oficjalnie do Warty, zostanie on zapewne ukarany za podwójne zgłoszenie pod dwoma nazwiskami. Warta nie straci zdobytych punktów wskutek zwycięstwa Białkowskiego nad Kubiakiem w meczu Warta — IKP, albowiem działała w dobrej wierze, przyjmując Białkowskiego, który twierdził, iż nie należy do żadnego klubu.

I. K. P. — H. C. P. 10:6

Zasłużone zwycięstwo łodzian

W Poznaniu w drugim meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski, Łódzki I. K. P. pokonał H. C. P. w stosunku 10:6.

Łodzianie wygrali zasłużenie, chociaż wynik cyfrowy jest nieco za wysoki i powinien brzmieć 9:7, mecz był bardzo zacięty i w sumie wykazał lekką techniczną przewagę gości, z których najlepiej wypadli Woźniakiewicz, który zaimponował szalonym tempem, oraz Spodenkiewicz. Chmielewski zawiódł i walkę swą wygrał z trudnością, zawody toczyły się w atmosferze podnieconej, gdyż pierwsze orzeczenie sędziów przyznające zawodnikowi łódzkiemu remis wywołało długotrwałą burzę na widowni, niemilknącą prawie do końca meczu.

W wadze muszej Lischke (HCP.) górował przez cały czas nad Popielatym, ale sędzia uznał walkę za remisową.

W koguciej Spodenkiewicz (IKP) wygrał nieznacznie na punkty z Oleckim.

W piórkowej Walkowiak (IKP) pokonał wysoko na punkty słabego, ale twardego Marciniaka.

W lekkiej Woźniakiewicz (IKP) znokautował w pierwszej rundzie Szymczaka.

W półśredniej Radomski (HCP) zremisował z Durkowskim.

W średniej Chmielewski (IKP) wygrał na punkty z Kazimierczakiem.

W półciężkiej Klimecki wygrał bez walki, gdyż IKP. nie wystawiło przeciwnika.

W ostatniej walce Pietrzak (IKP) wypunktował Adamczyka.

Po akademickich mistrzostwach świata

Polska na 8-ym miejscu; mogłoby być lepiej

W niedzielę zakończyły się w Zell am See akademickie igrzyska zimowe o mistrzostwo świata. Ostatniego dnia odbyły się skoki otwarte na wielkiej skoczni z udziałem Polaków Bandury i Orlewicza. Warunki na skoczni nieszczególne, zwłaszcza fatalny był zeskok, co powodowało liczne upadki i wycofanie się zawodników.

Pierwsze miejsce zajął Sigurd Sollid (Norwegia) ze skokami 73 i 67 z notą 233. Drugim był Nils Eie ze skokami 66 i 59 i notą 219,1, a trzecim — Prytz ze skokami 71 i 64 oraz notą 216,1, z Polaków Bandura zajął 8-me miejsce z notą 202,7 i skokami 66,5 i 69,5, a Orlewicz — 9-te miejsce z notą 198,3 i skokami 57 i 55 mtr.

Turniej hokejowy wygrali Węgrzy przed Czechosłowacją, Austrią, Włochami i Francją.

W ogólnej punktacji igrzysk kolejność państw była następująca:

1) Austria 122 pkt, 2) Norwegia 106, 3) Niemcy 80, 4) Węgry 51, 5) Włochy 47, 6) Szwajcaria 20, 7) Francja 18, 8) Polska 16, (6 pkt. za narciarstwo, 7 za jazdę szybką, a 3 za jazdę sztuczną), 9) Czechosłowacja 15, 10) Finlandia 2, 11) Grecja 0, Łotwa 0, Lichtenstein 0, Szwecja 0, Litwa 0.

Austriacy zawdzięczają swoje zwycięstwo przede wszystkim temu, że obsadzili wszystkie bez wyjątku konkurencje, podczas gdy Norwegia np. startowała jedynie w narciarstwie i jeździe szybkiej.

Indywidualnie tytuły akademickich mistrzostw zimowych świata zdobyli za bieg zjazdowy panów Harrer (Austria); bieg zjazdowy pań Christl Cranz (Niemcy); slalom panów Lantschner (Niemcy); slalom pań Christl Cranz (Niemcy); bieg na 18 km. Buechel (Niemcy); skoki otwarte Sigurd Sollid (Norwegia); kombinacja norweska **Marian Orlewicz (Polska)**; kombinacja alpejska panów Lantschner (Niemcy); kombinacja alpejska pań Christl Cranz (Niemcy); kombinacja potrójna Nils Eie (Norwegia); sztafeta 6x5 km. Norwegia; jazda szybka na 500 mtr. Krogh (Norwegia); jazda szybka na 1500 mtr. Krogh (Norwegia); jazda szybka na 3000 mtr. Stiepl (Austria); jazda szybka na 5000 mtr. Stiepl (Austria); jazda sztuczna panów Kertesz (Węgry); jazda sztuczna pań Lainer (Austria); jazda sztuczna parami Faulhaber - Eigel (Austria); hokej Węgry; bobsleje Włochy.

AZS Warszawa kandydatem do tytułu

hokejowego mistrza Polski

W sobotę wskutek odwilży nie rozegrano w Krynicy ani jednego meczu o mistrzostwo Polski w hokeju. W nocy z soboty na niedzielę warunki poprawiły się na tyle, że można było rozegrać zawody. Jednak sędziowie pp. Kuchar i Czaplicki doszli do przekonania, że na takim lodowisku mecz o mistrzostwo Polski nie może się odbywać, skutkiem czego mecz **pomiędzy Warszawskim AZS a Warszawianką nie doszedł do skutku.** Mecz ten rozegrany będzie prawdopodobnie w Warszawie, lub na sztucznym torze w Katowicach.

W niedzielę późnym wieczorem odbył się mecz **Cracovia—KTH. zakończony zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).** W pierwszych tercjach zaznaczyła się gra otwarta bez przewagi żadnej ze stron. W trzeciej tercji zawodnicy KTH. mają znaczną przewagę i nie schodzą z pola obrony Cracovii. **Pierwszą bramkę dla Cracovii uzyskał dalekim strzałem Marchewczyk w 16-ej minucie.** Krążek odbił się kilkakrotnie od lodu i wpadł do siatki. Drugą bramkę strzelił Keller w 35-ej minucie z przeboju.

U zwycięzców dobrze grali olimpijska trójka oraz Michalik i Czarnik. K. T. H. miała najlepszego gracza w Piechocie, z obrony ponadto wyróżnili się Kulig i Burda. Widzów około tysiąc. Sędziowali, jak zwykle Kuchar i Czaplicki.

KTO PROWADZI?

Stan tabeli zawodów o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	5	7	10:3
2) AZS. Warsz.	4	6	8:3
3) K. T. H. Krynica	5	6	10:5
4) Czarni Lwów	5	5	11:7
5) Warszawianka	4	4	8:3
6) AZS Poznań	5	0	0:25

Jeżeli spotkanie AZS Warszawa — Warszawianka wygra AZS, zdobędzie on tytuł mistrza. Przy remisie AZS pozostaje na drugim miejscu (tabela się nie zmienia), przy porażce większej niż 2:0 spada na miejsce 4-te, podczas, gdy Warszawianka zostanie wicemistrzem.

Szkodliwa działalność p. Raskina

Klubv żydowskie będą przyjmowane do P.Z.P

Walne zgromadzenie Pol. Związku Pływackiego minęło bez większego echa.

Do zarządu weszli ci sami niemal **członkowie, znani z bezczynności.** W nowym zarządzie znów widzimy **p. Czyża jako drugiego wiceprezesa**, który jednocześnie będzie spełniał funkcje kapitana sportowego P. Z. P., sekretarzem wybrano **mało energicznego i mało pracowitego p. Sikorskiego (z pensją płatną)**, i wreszcie **dyktatora w P. Z. P. żyda p. Raskina,** który został przewodniczącym w komisji dyscyplinarnej. Raskin zasiada w zarządzie P. Z. P. od kilku lat. W ciągu swojej działalności nie wykazał się absolutnie żadną pracą, przeciwnie, był czynnikiem destrukcyjnym.

Walne zgromadzenie P. Z. P. pod wpływem uprzedniej propagandy p. Raskina **odrzuciło wniosek okręgu poznańskiego o nie przyjmowanie do P. Z. P. klubów żydowskich.**

Podczas obrad nie padło ani razu słowo o sporcie. Mówiono tylko coś nie coś o odznace pływackiej o propagandzie pływania. I na tym koniec.

Jak widzimy, sytuacja w Polskim Związku Pływackim nie uległa absolutnie żadnej zmianie. W dalszym ciągu więc stojąca woda pływaków będzie określeniem zupełnie słusznym dla działalności P. Z. P. Kiedyż wreszcie ta stojąca woda pływaków, ta martwota — stanie się żywiołem czynnym, wodą bieżącą?...

K. P. W. — A. Z. S. 44:40

w koszykówce

W niedzielę, w cyklu rozgrywek o mistrzostwo Warszawy w koszykówce panów, odbył się mecz dwuch najgroźniejszych pretendentów do tytułu mistrzowskiego: KPW — AZS. Wygrała po zaciętej walce drużyna KPW. w stosunku 44:40. W meczu koszykówki kobiecej o mistrzostwo stolicy Warszawy, drużyna AZS pokonała Warszawiankę 36:15.

Po co wysyłać tenisistów

na miesięczny pobyt na Rivierę?

Tenisiści nasi: Jędrzejowska, Tarłowski, Hebda i Tłoczyński wyjadą około 15-go b. m. na Rivierę. Wrócić mają oni z Riviery dopiero w drugiej połowie marca.

Pierwszym turniejem, w którym Polacy wezmą udział będzie turniej w Monte Carlo (22 b. m.), następnie w Montonie, Nicei, Cannes i San Remo.

Wysyłanie na tak długi okres zawodników, którzy właściwie nie odegrają większej roli na turniejach jest bezcelowym. Ekspedycja będzie bardzo drogo kosztowała. Związek Lawn-Tenisowy skarży się, iż nie ma odpowiednich funduszów na propagandę tenisa. Trzeba więc ograniczyć wyjazd i za otrzymane subsydium z P. U. W. F-u wziąć się lepiej do pracy nad młodymi siłami.

Gdyby zwolennicy, wyjeżdżający na Rivierę należeli do grupy młodych zawodników, którzy mogą za granicą się czegoś nauczyć — sprawa byłaby zrozumiała.

Z chwilą, kiedy, ani Tłoczyński, ani Tarłowski nie odegrają w turnieju większego znaczenia, finansowanie pobytu zawodników przez blisko miesiąc — wysyłanie ich jest zupełnie zbyteczne.

Zawodników trzeba wysłać, ale nie na tak długi okres i nie wszystkich.

Omyłka w sprawozdaniu

z meczu Warta-Okęcie

We wczorajszym numerze ABC w sprawozdaniu z meczu Warta—Okęcie wkradła się omyłka. Wynik meczu nie był remisowy 8:8, a zwycięstwo odniosła Warta w stosunku 10:6.

POKAZY JAZDY FIGUROWEJ W ZAKOPANEM

Dzięki znacznemu poprawieniu się warunków atmosferycznych i lodowych odbył się wieczorem na torze łyżwiarskim w Zakopanem międzynarodowy pokaz jazdy figurowej pań, panów i parami z udziałem najwybitniejszych polskich łyżwiarzy oraz licznych zawodników austriackich klubów wiedeńskich: „Wiener Eislaufverein" i „Engelman".

Sport w Japonii



Ośrodek sportowy w Tokio, na pierwszym planie wielki stadion na 100.000 widzów, miejsce przyszłej Olimpiady.

Warszawski turniej gier

trwać będzie kilka tygodni

W sobotę rozpoczął się w Warszawie doroczny turniej gier, organizowany przez Ośrodek WF.

Turniej rozgrywany jest w siatkówce męskiej i żeńskiej w klasie B i w kategorii niestowarzyszonych. W konkurencji panów startuje 13 drużyn, w kategorii panów — 31 zespołów, w tej liczbie — 4 niestowarzyszone.

Turniej trwać będzie kilka tygodni.

Z Kanadą, Szwecją i Francją walczą

nasi hokeiści na mistrzostwach świata

W Londynie odbyło się losowanie grup przed mistrzostwami świata w hokeju, losowanie dało następujący wynik:

W pierwszej rundzie walczą: Anglia, Niemcy, Węgry i Rumunia. W drugiej grupie spotkają się: Czechosłowacja, Szwajcaria i Norwegia.

POLSKA znalazła się **W TRZECIEJ GRUPIE Z KANADĄ, SZWECJĄ I FRANCJĄ.**

Ustalono, że w finalowej grupie walczyć będą zwycięzcy poszczególnych grup oraz czwarta drużyna, wyłoniona ze spotkania pomiędzy drugimi drużynami grupy pierwszej i trzeciej.

Mistrzostwa, jak wiadomo, rozpoczynają się dn. 17 lutego w Londynie.

Mistrzostwa narciarskie Sokoła w Rabce

St. Wawrytko zwycięża w skokach otwarcia i do kombinacji

W drugim dniu mistrzostw Sokolich w Rabce odbył się konkurs skoków otwartych i do kombinacji. Mimo odwilży, warunki na zeskoku i lądowaniu były bardzo dobre.

Do skoków stanęło kilkunastu zawodników z Zakopanego, Nowego Targu, Jordanowa, Bielska itd. Poza tym w skokach wzięli udział zawodnicy z K. S. W. i S. N. Z. Podhale Rabka.

Zawodnicy skakali brawurowo, czego dowodem są długości skoków, osiągniętych przez zawodników. Rewelacją dnia było pobicie rekordu skoczni na Grzebieniu przez wspaniały skok Romana Serafina z Sokoła Zakopane, który osiągnął 60 m.

Techniczne wyniki skoków są następujące:

1) Wawrytko St. (Sokół Zakopane) nota 371,7, skoki 32,5 i 32, 2) Pyrzowski (Sokół N. Targ) 352 — 31 i 32,5.

W konkursie skoków otwartych:

1) Majer (Zakop.) nota 127,7, skoki 46. 49,5, 2) Pyrzowski (N. Targ) 126,6 — 40 i 45, 3) Zeglen (Sokół Jordanów) 107,2 — 37,5, 36, 4) Serafin (Sokół Zakopane) 95,9 — 60, 42,5. (Pierwszy skok był z upadkiem).

Zimowe lekkoatletyczne

Mistrzostwa Sokoła na Śląsku

W niedzielę w hali Ośrodka WF w Katowicach odbyły się zimowe l. atletyczne mistrzostwa Sokoła dzielnicy śląskiej. Pierwsze miejsca zajęli: Panie: wdal z miejsca — Kostkówna 203 cmt., wdal z rozbiegiem — Loskówna 423 cmt., wzwyż z miejsca — Loskówna 95 cmt., wzwyż z rozbiegiem — Markówna 125 cmt., kula — Jastrzębska 795 cmt.

Panowie: wdal z miejsca — Kozubek 267 cmt. wdal z rozbiegiem — Dyka 608 cmt., wzwyż z miejsca — Kapinos 126 cmt., wzwyż z rozbiegiem — Kowolik 171 cmt., kula — Kozubek 12,71 mtr., tyczka — Vorel ter 302 cmt.

W ogólnej punktacji zwyciężył okręg Chorzów przed okr. Rybnickim i Katowickim.

Zakończenie harcerskich zawodów narciarskich

W niedzielę nastąpiło zakończenie ogólnopolskich harcerskich zawodów narciarskich w Zakopanem.

Bieg patrolowy harcerek w grupie juniorek wygrał zespół Harcerskiego Klubu Narciarskiego z Zakopanego 81 pkt. przed trzecim zespołem Drużyny Warszawskiej 76 pkt. i zespołem Kościelisko 34 pkt.

W grupie seniorek wygrał zespół Drugiej Drużyny Warszawskiej 77 pkt. przed zespołem HKN z Mikołowa 76 pkt.

W biegu patrolowym harcerzy w grupie juniorów zwyciężył zespół 16 Drużyny Warszawskiej 108 pkt. przed zespołem z Nowego Targu 107 pkt.

W grupie seniorów wygrał zespół drugi z Bielska 115 pkt. przed zespołem 20-tym z Dąbrowy Górn. 111 pkt.

Bieg płaski na 4 km. dla juniorek wygrała Helena Stopkówna (Zakopane) w czasie 33:15 sek. przed Bortenówną z Zakopanego.

W grupie starszych bieg na 8 km. wygrała Mańczarówna z Zakopanego w czasie 50:24 sek. przed Federowiczówną z Zakopanego 55:19 sek.

W grupie starszych bieg na 12 km. zakończył się zwycięstwem Pęksy (Zakopane) 50:28 sek. przed Sokołowskim z Nowego Sącza.

W biegu na 9 km. pierwszym był Laskos z Gorlic w czasie 33:34 sek, przed Pawlicą z Zakopanego.

W biegu na 4 km. dla najmłodszych harcerzy zwyciężył Kwapień z Katowic w czasie 24:05 sek. przed Milewskim z Zakopanego.

KONKURS SKOKÓW

	nota	skoki	
1) Czarniak (Zakop.)	139,5	39	45
2) Zając (Zakop.)	131	32	48
3) Bachleda (Zak.)	129	34	40
4) Kula (Zakopane)	122	29	40
5) Kula St. (Zakop.)	121,4	31	38

Kronika sportowa

BOKS W LUBLINIE

W Lublinie odbył się mecz bokserski pomiędzy P. K. S. a drużyną Lubelskiej Wytwórni Samolotów, zwyciężyła drużyna P. K. S. w stosunku 10:6, sensacją zawodów była porażka znanego boksera lubelskiego Urbana, z młodym zawodnikim L.W.S. Kowalskim.

LUBLIN REZYGNUJE Z MISTRZOSTW POLSKI

W Lublinie miały się odbyć w dn. 20 i 21 bm. mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej, ponieważ P. Z. P. R. przesunął mistrzostwa o tydzień, a jedyna sala okręg. urzędu W. F. będzie wówczas zajęta na zawody szermiercze O. K. 2, Lublin rezygnował z organizacji tych mistrzostw.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

W Łodzi zakończyły się drużynowe mistrzostwa szermiercze okręgu łódzkiego. Pocztowe P. W. niespodziewanie pokonało Wojskowy Klub Sportowy 17:5 zdobywając tytuł mistrza.

DĄB WCHODZI DO KLASY A

W rewanżowym finałowym spotkaniu hokejowym o wejście do klasy A Okr. Śląskiego, Dąb pokonał 09 Mysłowice 3:2, kwalifikując się do klasy A.

LUTY **9** WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7 5	16 36
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
5 46	14 46
Dł. dnia	przybyło
9 31	1 47

Dziś św. Apolonii
Jutro Popielec

TEATRY

TEATR WIELKI: O g. 8 „Noc w Wenecji".

TEATR NARODOWY: O g. 8 „Spadkobierca" Grz. Siedleckiego.

TEATR POLSKI: O g. 8 „Wesele Figara".

TEATR LETNI: O g. 8 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY: „Lato w Nohant"

TEATR NOWY: O g. 8 „Dowód osobisty".

TEATR KAMERALNY: O g. 8. „Tajemnica lekarska".

TEATR ATENEUM: nieczynny. Od środy „Ludzie na krze".

TEATR MAŁICKIEJ: Dziś o god. 8-ej „Zamieszaj"

OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Tancerka z Andaluzji".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia.

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club) Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś „Kobieta, wino i dancing" świetna komedia Kiedrzyńskiego z Walterem.

CYRK: codziennie o godz. 8.15 Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 8.15 angielski cyrk Harry.

TEATR MARIONETEK (Mazowiecka 12): O g. 8.30 „Keep Smiling".

TEATR POWSZECHNY (Elbląska 51): „Moralność pani Dulskiej".

RADJO

Wtorek, 9 lutego

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.25 „Parę informacyj" 7.30 Muzyka lekka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): obrazek p. t. „Piotruś i cyferki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy w wykonaniu orkiestry dętej Huty „Pokój" w Nowym Bytomiu. 12.50 „Skrzynka rolnicza" 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Z twórczości operowej Thomasa i Masseneta" 16.00 „Stolica i jej sprawy" 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Skrzynka P. K. O." 16.30 VII audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Beethovena" 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 Koncert łódzkiej orkiestry salonowej. 18.00 „Wyjazd do ślubu" — fragment z „Wesela na Kurpiach" 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. 18.40 Koncert reklamowy. 19.10 Pogadanka aktualna. 19.20 „Międzypusty, za pusty — nie chcemy jeść kapusty" audycja muzyczna. 20.00 „Nie tak prędko panie Drucik" — skecz. 20.15 Roman Palester: „Kuligiem do morza" — fantazja na tematy polskie. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „W ostatni dzień karnawału" — gra do tańca Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego — 22.30 „Płyta za płytą" —muzyka taneczna. 23.00 Muzyka taneczna

Środa, 10 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Ludwik van Beethoven" (płyty). 12.50 „Nasze sklepy spożywcze" — dialog.

15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.10 Audycja dla dzieci: „Mój wilk" — opowiadanie. 16.25 „Tito Schipa śpiewa piosenki" (płyty). 17.00 „W walce ze szp egostwem" — odczyt. 17.15 Jan Sebastian Bach: Oda żałobna (Trauerode) Kantata Nr. 198 (z Poznania). 17.50 „Kupujmy na raty" — pogadanka. 19.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni (przez Toruń). 18.51 Przemówienia. 19.01 „Hymn Bałtyku i pieśni o morzu" w wykonaniu Ork. Marynarki Wojennej i chór „Cecylia" z Gdańska (z Gdyni przez Toruń). 19.25 „Sejm Morski" — reportaż historyczny. 19.45 „Pieśń o Gdyni" wyk. chór „Cecylia" z Gdańska i orkiestra Marynarki Wojennej. 19.50 „Gdynia" — żywe migawki z portu. 20.10 „Pieśni ludu kaszubskiego". 20.30 „Apel miast polskich" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.45 Polonez A-dur Fr. Chopina w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 21.00 „Morze w muzyce i poezji". 22.00 „Głos mają nasi pionierzy kolonialni". 22.15 „Od portu do portu" — drugi naszej bandery, audycja z płyt z konferansjerką. 23.00 Pozdrowienia dla naszych statków na morzach oraz życzenia od załóg statków polskich. 23.10 Orkiestra Marynarki Wojennej.

Gniazdo bezbożnictwa i marksizmu

Prawdziwe cele Warsz. Spółdzielni Mieszk.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa na Żoliborzu (pl. Wilsona), zajmująca przestrzeń 54.168 m. kw., zewnętrznie może sprawiać wrażenie idealnie zrealizowanego postulatu zdrowych słonecznych mieszkań dla ludzi żyjących z własnej pracy. Faktycznie jest gniazdem agitacji socjalistycznej, stworzonym w pierwszym rzędzie dla celów bezpiecznej propagandy i dla zysków, jakie ciągnie grupa uprzywilejowanych w spółdzielni ludzi.

Pozory

Pozory są wspaniałe. Spółdzielnia dysponuje wszelkimi urządzeniami kulturalnymi. Ma biblioteki, szkołę, świetlice, kluby i t. p.

Jednak nawet pod względem mieszkaniowym Spółdzielnia ma braki, stające w zupełnej sprzeczności z jej rzekomymi celami.

Wynajmującym mieszkanie oddaje się w ostatniej chwili mieszkania inne, niż wybrali. Oczywiście gorsze. Przy opuszczaniu spółdzielni nakłada się na nich obciążenia nieuzasadnione za dokonane rzekomo zniszczenia. Znamienny jest pod tym względem przykład pewnego emeryta, który przeprowadził się do Warszawy z prowincji, wynająwszy mieszkanie w spółdzielni. Po przyjeździe otrzymał „tymczasowo" mieszkanie inne, wilgotne i zapluskwione. Kiedy się wyprowadzał, nałożono na niego koszty za zawilgocenie mieszkania i zniszczenia, jakie zastał już w mieszkaniu, a wkładu, który wniósł, nie zwrócono mu w terminie.

„Dobrowolna" współpraca

Tego rodzaju traktowanie spotyka przede wszystkim tych mieszkańców, którzy nie chcą stać się członkami socjalistycznej organizacji „Szklane Domy".

Wszelkie ulgi i udogodnienia uzyskują tylko członkowie „Szklanych Domów". Ulgi zresztą przeważnie przyznawane są w formie pożyczek, jakie swoim członkom przyznają na spłacenie rat mieszkaniowych „Szklane Domy".

Ponieważ mimo wyraźnego uprzywilejowania członków tego stowarzyszenia, mimo presji, wywieranej na mieszkańców, nie wszyscy biorą udział w owej „dobrowolnej" współpracy, statut przewiduje przymusowe popieranie przez mieszkańców roboty socjalistycznej. Każdy członek spółdzielni ponosi obowiązkowe opłaty na Fundusz Społeczno-Wychowawczy, z którego czerpie się pieniądze na prowadzenie istniejących przy spółdzielni socjalistycznych instytucji.

Propaganda bezbożnictwa

W obrębie Spółdzielni znajduje pomieszczenie 21 instytucji, zajmujących 56 izb. Są to świetlice dla dzieci, przedszkole, szkoła powszechna, biblioteka, czytelnia, kluby dla dorosłych. Tematy dyskusji i prelegenci (często żydzi), wygłaszający odczyty dla dorosłych, rodzaj lektury, zgromadzonej w bibliotece wyraźnie świadczy o kierunku, w jakim chcą wychować ludzi przypadkowo schwytanych w orbitę swych wpływów kierownicy Spółdzielni.

Na zebraniach śpiewa się Międzynarodówkę, szkoła powszechna jest pierwszą na terenie Warszawy szkołą bezwyznaniową.

Kierownictwo Funduszu Społeczno-Wychowawczego spoczywa w rękach prawie samych żydów, czy pół-żydów, że wymienimy nazwiska pp. Szwalbego (przewodniczący zarządu), Libkinda, Landy, Próchnika. Nie dziwimy się — można było z góry przewidzieć, że najważniejszą dziedziną życia socjalistycznej spółdzielni kierują żydzi.

„Dojna Krowa"

Jednocześnie Spółdzielnia jest źródłem dochodów wcale pokaźnych dla „wybranych". W ostatnim sprawozdaniu znajdujemy cyfrę około 140 tysięcy zł. rocznie na 40 osób zatrudnionych w Spółdzielni. Zresztą zarobki te w sprawozdaniu nie są wyszczególnione, mimo, że członkowie Spółdzielni mają prawo wiedzieć, w jaki sposób zużyto ich pieniądze.

Wydatki „społeczne", ściślej mówiąc propagandowe, pochłaniają wielkie sumy. Pomijamy wydatki celowe, jak np. na dożywianie dzieci, opiekę nad niemowlętami. Zwróćmy uwagę na wydatki, ponoszone na utrzymanie szkoły, przedszkola i świetlicy dziennej. Instytucje wykazują niedobór 23 tys. zł. rocznie, który pokrywać muszą mieszkańcy Spółdzielni via Fundusz Społeczno-Wychowawczy. W spółdzielni mieszka 1247 dzieci. Do szkoły i przedszkola chodzi 158 ze Spółdzielni i 54 dzieci z miasta. Ze świetlicy korzysta 45 dzieci miejscowych i 72 obcych. Stojąc na przystanku w porze, kiedy te dzieci wracają ze Spółdzielni do miasta można zaobserwować jak dużo jest wśród nich żydów.

Pomijając zatem całą szkodliwość tych instytucyj agitacyjno - wychowawczych, trzeba stwierdzić, że pieniądze, wydobywane od członków Spółdzielni, nieraz drogą przymusową (składki na Fund. Wych. Społ.), zużywane są na cele obce, z którymi mieszkańcy Spółdzielni nic nie mają wspólnego.

Dyktatura kliki

Wszystkimi sprawami Spółdzielni kieruje klika. Statut i organizacja tak jest pomyślana, że daje, klice, dzierżącej władzę zdecydowaną pewną przewagę.

7 koloniami Spółdzielni rządzą „Delegacje Domowe", w których skład wchodzi jeszcze osoba z nominacji Rady Nadzorczej i 2 delegatów wybranych na zebraniach wyborczych kolonii. Obaj delegaci muszą być członkami Stow. „Szklane Domy". Ci delegaci razem z delegatami osób prawnych (instytucji) wybierają władze Spółdzielni. Na ogólną liczbę 71 delegatów, 21 dają instytucje. Równie zresztą „pewni" jak delegaci instytucji są członkowie Szklanych Domów, zaprzysiężeni pp. Szwalbego, Toeplitza (brat bankiera, a więc „prawdziwy" reprezentant proletariatu), Nowicki itd. Wszyscy jednolici pod względem pochodzenia. Jeśli między nich zaplątała się jakaś osoba ideowa, to przypadek, (możemy zresztą tylko wyrazić jej swoje współczucie).

Mieszkańcy Spółdzielni odnoszą się pesymistycznie do tej dyktatury — i twierdzą, że tylko jakaś radykalna rewolucja zdołałaby zmienić bieg spraw i ustrój „samorządu" mieszkańców.

Tymczasem Spółdzielnia na Żoliborzu, potężna rozmiarami murów, jak wiedeńska forteca socjalistów, jest gniazdem bezbożnictwa i żydowskiego marksizmu.

Nowa afera łapówkowa

LWÓW, 8. 2. Ze Stanisławowa donoszą, że tamtejsze władze wykryły sensacyjną aferę łapówkową, która tym razem została ujawniona w kołach aptekarskich. Na zarządzenie prokuratury aresztowany został aptekarz z miejscowości Kałusz, p. Doliński oraz inspektor farmacji w woj. stanisławowskim Helena Lehrówna.

Kronika prowincjonalna

KATOWICE

STRAJK ROBOTNIKÓW LEŚNYCH

Strajk robotników leśnych i woźniców w Lasach Państwowych w Wiśle Czarnej trwa nadal. Strajkujący wybrali delegację złożoną z 10 osób dla pertraktacji z nadleśnictwem. Strajkujący wysunęli postulat zwolnienia robotników pochodzących z dalszych miejscowości i przyjęcia na to miejsce bezrobotnych z okolicy. Dodać należy, że ubiegłej nocy jacyś nieznani sprawcy połamali robotnikom z Kamesznicy 8 sań.

ARESZTOWANIE TAJEMNICZEGO OSOBNIKA

W pociągu zdążającym ze Lwowa do Wiednia, przytrzymano przy kontroli paszportowej w Zebrzydowicach Arona Tromana, legitymującego się paszportem duńskim na to nazwisko, zaopatrzonym w wizę konsulatu R. P. w Rydze i pieczątkę odprawy paszportowej komisariatu kolejowego P. P. stacji granicznej Turmont. Pieczęcie te i paszport okazały się sfałszowane. Tromana wobec tego aresztowano i przekazano do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Cieszynie.

ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKA W MYSŁOWICACH

Wywiadowcy Straży Granicznej przytrzymali na dworcu kolejowym w Mysłowicach Finkiela Mozesa. Przy rewizji znaleziono u niego 100 sztuk zapalniczek, 60 wiecznych piór, pochodzenia zagranicznego, przemycone do Polski. Finkiela przekazano do dyspozycji władz sądowych w Katowicach i osadzono go w więzieniu.

KRAKÓW

STRAJK DEMONSTRACYJNY

W fabryce przetworów rybnych przy ul. Dajwór 14 zastrajkowało 40 robotników, protestując przeciw wypowiedzeniu jednej z pracownic. Strajkujący udali się do Inspektoratu Pracy i po porozumieniu z Inspektorem Pracy strajk został zlikwidowany.

GROŹNY POŻAR STRAWIŁ DWA DOMY

Do Krakowa nadeszła wiadomość o groźnym pożarze, jaki wybuchł w miejscowości Maszkiewica w powiecie brzeskim. Ogień powstał w zabudowaniach Wład. Zielińskiego, a na skutek silnego wiatru przerzucił się na dom Michała Solarczyka.

Spłonęły dwa domy, dwie stodoły, inwentarz żywy oraz narzędzia, łącznej wartości 10.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

LUBLIN

BEZROBOCIE W TOMASZOWSKIM

Z początkiem roku bież. na terenie powiatu tomaszowskiego lub. zarejestrowano z górą 273 bezrobotnych. W tej liczbie 66 bezrobotnych pobiera zasiłki z funduszu pracy, 91 bezrobotnych ma prawo korzystać z zasiłków, jednak dotychczas go nie otrzymują oraz 17 bezrobotnych korzysta z pomocy zimowej.

INWESTYCJE W LUBLINIE

Na posiedzeniu rady miejskiej w Lublinie program przewiduje m. in.: sprawa wykupienia placu przy ul. Krochmalnej pod budowę szkoły, sprawa udzielenia B. G. K. w Warszawie gwarancji za spłatę dla utrzymania szpitala psychiatrycznego w Chełmie pożyczek w sumie 831.000 zł., sprawa czteroletniego planu inwestycyjnego.

LWÓW

SKARB ŻEBRAKA

Podczas eksmisji żebraka Hersza Stamareta w Rzeszowie znaleziono wśród rupieci kilka miliardów marek polskich 800 zł. w wycofanych z obiegu srebrnych dwuzłotówkach i większą sumę w gotówce.

ŻYDZI KŁÓCĄ SIĘ MIĘDZY SOBĄ

Prezes kahału w miejscowości Sołotwina pod Stanisławowem Majer Haler oskarżył trzech miejscowych Żydów Ire Jurasa, Jonasa Oliwera i Mojżesza Kasnera, że namówili tragarzy, by go pobili. Rozprawa sądowa w tej sprawie została odroczona.

KRWAWA BÓJKA „KARNAWAŁOWA"

W Izbie Rękodzielniczej we Lwowie odbyła się zabawa, na której doszło do bójki. Kilka osób zostało ciężko pobitych. Józefa Korta w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

ŁÓDŹ

OLBRZYMIA KRADZIEŻ

Niewykryci sprawcy dokonali włamania do magazynu jedwabi Mojżesza Działoszyńskiego (Piotrkowska 38). Łupem złodziejów padły towary wartości około 10.000 zł.

SKUTKI LIBACJI

Niejaki Piotr Pachowiak zaprosił kilku znajomych do swego mieszkania na wódkę. Podczas libacji niejaki Józef Wojnar upiwszy się wydobył rewolwer i zaczął strzelać. Od kul pijaka zostali ranni Pochowiak i Jan Czyżewski, którzy w stanie ciężkim zostali przewiezieni do szpitala.

POZNAŃ

WYSTAWA PRAC WOJCIECHA KOSSAKA

W „Bazarze" mieści się obecnie wystawa prac malarskich Wojciecha Kossaka, która powinna cieszyć się liczną frekwencją zwiedzających.

ZGON PROFESORA UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO

W dniu 6 bm. zmarł ś. p. profesor Józef Sypniewski. Zmarły pochodził z Wileńszczyzny. Od roku 1932 był profesorem nadzwyczajnym na wydziale rolniczo - leśnym Uniwersytetu Poznańskiego.

ŻYDZI W POZNANIU ŻĄDAJĄ WSPARCIA

Wielkie oburzenie wśród społeczeństwa poznańskiego wywołała wiadomość, iż Gmina wyznaniowa żydowska zwróciła się do Komitetu Pomocy Zimowej o zapomogi dla żydów, którym i tak za dobrze się w Poznaniu powodzi. Żydzi liczą, że dostaną w formie zapomóg więcej niż zadeklarowało kilku kupców żydowskich na „pomoc zimową".

TRZYDZIESTOLECIE PRACY WYDAWNICZEJ

Przedsiębiorstwo wydawnicze Artura Gustowskiego, nestora kupiectwa poznańskiego, obchodziło w tych dniach trzydziestolecie swego istnienia. Artur Gustowski był pionierem w dziedzinie wydawania pism zawodowych. W obecnym czasie z oficyny drukarskiej Artura Gustowskiego wychodzi 11 pism zawodowych, z których najbardziej znanym jest tygodnik „Kupiec - Świat Kupiecki", organ kupiectwa wielkopolskiego.

WYKRYCIE BANDY WŁAMYWACZY

W pierwszych dniach bieżącego roku wielkie poruszenie wywołały w Poznaniu trzy wielkie włamania, dokonane w odstępach niewielu dni po sobie, do Zakładu przemysłowego Gromadzińskiego, Landwirtschaftliche Central Genossenschaft i zakładu jubilerskiego Gąsiorowskiego.

Obecnie aresztowano całą szajkę włamywaczy, do której należeli „szef" Gromadziński, Józef Owczarek, Marian Piotrowicz i inni.

POLESIE

WALKA Z KŁUSOWNICTWEM

Starosta stoliński ukarał mieszkańców fut. Podmostek gminy berezowskiej, Kołodzicza Mikitę i Krawczuka Bazyla grzywną po 50 zł. lub 3 tyg. aresztu za stawianie gałek ze strychniną na lisy. Ponadto za naruszenie cudzego prawa polowania Sąd Grodzki w Stolinie skazał tych samych osobników na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

O WYELIMINOWANIE ZBĘDNEGO POŚREDNICWA

Polska Izba Rzemieślnicza przystąpiła do organizowania na terenie województwa poleskiego spółdzielni mięsnych, mających na celu skoncentrowanie hurtu mięsnego i wyzwolenie detalistów z pod wpływu pośredników.

Spółdzielnie mięsne już zorganizowane w Brześciu, Pińsku i Prużanie, a w najbliższym czasie będą utworzone i w pozostałych powiatach.

POMORZE

MIN. KOMUNIKACJI SPRZEDAŁO KOLEJKĘ ŻYDOM

Ludność miasta Gniewu i okolicy nadwiślańskiej jest oburzona, że Ministerstwo Komunikacji sprzedało nieużywany tor kolejki wąskotorowej żydowi, który część tej kolejki już rozebrał. Kolejka ta przed wojną służyła do komunikacji pasażerskiej. Obecnie kolejka była potrzebna ludności do celów gospodarczych, szczególnie do przewożenia buraków.

DRAMATYCZNA WALKA ROBOTNIKA Z DZIKIEM

W lesie koło Bysławia, niedaleko Tucholi napadł na idącego do pracy robotnika Józefa Nelke olbrzymi dzik. Zaatakowany przez rozjuszone zwierzę robotnik zaczął się bronić siekierą. W tym czasie przejeżdżała furmanka, na którą Nelke wskoczył i zadał z wozu w grzbiet dzika kilka silnych ciosów, kładąc go trupem na miejscu. Dzika zabrano do nadleśnictwa Wandowo, gdzie Nelke otrzymał w nagrodę łeb i szynkę.

SOSNOWIEC

BURMISTRZ CZELADZI OSKARŻONY

Wpłynęła do sądu grodzkiego w Czeladzi skarga burmistrza miasta p. Brudnickiego przeciwko niejakiemu J. Trzcionce o zniesławienie i rozsiewanie nieprawdziwych wieści.

Trzcionka złożył na burmistrza Brudnickiego skargę do prokuratora. Zarzutami uczuł się dotknięty p. Brudnicki i zaskarżył Trzcionkę do sądu o zniesławienie.

Urząd prokuratorski w związku ze skargą Trzcionki prowadzą dochodzenie.

Szczegóły trwających dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

WOŁYŃ

BUDOWA DRÓG BITYCH

Powiatowy Związek Samorządowy w Równem przeznaczył 180 tysięcy na budowę drogi o twardej nawierzchni Równe — Aleksandria. Budowa rozpoczęta będzie w bieżącym roku.

W ciągu 1937 r. wykonane zostaną wszystkie roboty ziemne przy budowie drogi, budowa przepustów oraz ułożenie 2 klm. bruku.

Oprócz tego doprowadzone będą do końca budowane na terenie pow. rówieńskiego drogi o twardej nawierzchni Równe — Tuczyn i Równe — Buhryń.

ZABIŁ SOŁTYSA Z NAMOWY JEGO ŻONY

W czasie zabawy Straży Pożarnej w Kurdybaniu, gminy warkowickiej, powiatu dubieńskiego, Mieczysław Błażek zastrzelił Józefa Szumy, sołtysa tejże wsi. Dochodzenie ustaliło, że Błażek dokonał tego czynu z namowy żony Szumy, z którą Błażek utrzymywał bliższe stosunki. Błażka i Szumową osadzono w więzieniu dubieńskim.

TYFUS I SZKARLATYNA W RÓWNEM

Na rówieńskim przedmieściu Cegielnia stwierdzone zostały cztery wypadki zachorowania na tyfus. Władze sanitarne wydały odpowiednie zarządzenia celem zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się niebezpiecznych chorób.

POŻAR BUDYNKU GMINNEGO

Wskutek wadliwej konstrukcji komina, wybuchł w mieszkaniu wójta gminy Werba, pow. dubieński, niebezpieczny pożar, który przerzucił się na przyległe biura Zarządu gminy. Zaalarmowana natychmiast ochotnicza straż pożarna, przystąpiła do akcji ratowniczej, ratując najpierw urządzenie i akta urzędu gminnego.

ZABÓJSTWO NA ZABAWIE

Na zabawie w Hołynce został zabity wystrzałem z rewolweru inżynier Olgierd Jahołkowski, członek wydz. powiatowego w Słonimie, właściciel majątku Dzieszkowice. Ponadto zraniony został ciężko dwoma wystrzałami plenipotent majątku Dobromil, Lucjan Kundzicz, który po przewiezieniu do szpitala słonimskiego zmarł. Zabójstwa dokonał syn dzierżawcy majątku Malatycze, 26-letni Aleksander Roszkowski, którego zatrzymała policja. Tła zabójstwa narazie nie wyświetlono.

Wyścigi w Zakopanem

5 dzień sezonu

GONITWA 1.

W wyjątkowej kondycji biega Orfeusz, który debiutując uległ dużo lepszemu od siebie Incydentowi. W następnej gonitwie pobił niezłą Orawę. Szanse jego w tej stawce są pierwszorzędne. Orion startuje dziś po raz trzeci, ma za sobą już jedno zwycięstwo w trzecim dniu sezonu w Zakopanem. Marlena zajęła drugie miejsce za Orfeuszem. Nemrod nie ma w tej stawce żadnych szans. Przypuszczamy, że gonitwę rozegrają między między sobą Orfeusz z Orionem.

GONITWA 2.

Zbyt krótką przerwę ma po swym niedzielnym zwycięstwie Rijad. Geheimniss biega bardzo słabo. Harcerka ma dwa płatne miejsca w gonitwach płaskich. W tej stawce trudno jej będzie coś zdziałać. Pandur Banzaj biegają bardzo słabo. Złota Pantera dotychczas w Zakopanem zajęła drugie miejsce w gonitwie płaskiej. Od gonitw z płotami względnie z przeszkodami systematycznie ucieka. Skacze jednak dobrze, więc przy sprzyjających okolicznościach może znaleźć się w liczbie walczących koni. Admonicja biega dobrze, ma już za sobą dwa zwycięstwa, z czego ostatnie w niedzielę. Finisterre doskonale zadebiutował w gonitwie z przeszkodami, zajmując drugie miejsce za doskonale skaczącym Ogarkiem. Dziś powinien przejść lepiej. Przypuszczamy, że na płatnych miejscach znaleźć się powinny: **Admonicja, Rijad, Finisterre.**

GONITWA 3.

Najlepszym w tej stawce jest Ruli, który ma już za sobą jedno zwycięstwo. Na torze stołecznym zawsze biegał w lepszych towarzystwach. Nidzica po niefortunnym występie w gonitwie z płotami, próbuje szczęścia w gonitwie płaskiej. Szans jednak dużych mieć nie będzie. To samo możemy powiedzieć o Chojraku. Marlena ma już za sobą płatne miejsce za Orfeuszem więc i w tej stawce powinna również zająć płatne miejsce. Flaga już została pobita przez Marlenę. Typujemy: **Ruli, Marlena.**

GONITWA 4.

Chojrak prawdopodobnie będzie wycofany z gonitwy płaskiej, gdyż w tej stawce ma dużo większe szanse. Majdan zajął już drugie miejsce w gonitwie z płotami za Admonicją i wydaje się nam, że w tym słabym zespole odegra on pierwszorzędną rolę. Może Gigolo, biegający dotychczas bez powodzenia przypomni sobie poprzednie sukcesy. Don, Indolence, Trubadur i Hipogryf dużych szans mieć tu nie będą. Typujemy: **Majdan, Gigolo, Chojrak.**

GONITWA 5.

Lotr dwukrotnie był wycofywany. Widocznie stajnia szuka dla niego bardzo łatwego wyścigu. Babosz, Kacper, Labor i Eol nie odegrają w tej gonitwie żadnej roli. Nuda ma już za sobą jedno zwycięstwo, pobiła jednak bardzo słabe konie z Harcerką na czele. Złota Pantera, która jest zapisana do gonitwy drugiej i w tej gonitwie ma pewne szanse. Niezły jest Cross Country dotychczas biegający bardzo słabo. Typujemy: **Lotr, Cross Country, Nuda.**

Zapisy na dziś

Gon. 1. Dyst. 2000 m., nagr. 700 zł. Nemrod Hińcza, Orfeusz Makowskiego, Orion Bronikowskiej, Marlena Witkowskiej.

Gon. 2. Dyst. 3600 m., nagr. 300 zł. Przeszkody: Rijad Weisbrodowej, Geheimniss Krasuskiej, Harcerka Zduńczykowej, Pandur Jaroszewskiego, Złota Pantera Rościszewskiego, Ostoja Weisbrodowej, Banzaj Wernera, Admonicja Zduńczykowej, Finisterre Makowskiego.

Gon. 3. Dyst. 2000 m., nagr. 500 zł.: Flaga Makowskiego, Nidzica st. „Zygmunt", Orion Bronikowskiej, Marlena Witkowskiej, Ruli Makowskiego, Chojrak Jamnickiej.

Gon. 4. Dyst. 2600 m., nagr. 400 zł. Płoty: Harcerka Zduńczykowej, Chojrak Jamnickiej, Majdan Rościszewskiego, Geheimniss Krasuskiej, Gigolo Herszlewicza, Don Hińcza, Indolence Mroczkowej, Eol Weisbrodowej, Trubadur Jaroszewskiego, Hipogryf Weisbrodowej.

Gon. 5. Dyst. 1600 m., nagr. 400 zł.: Łotr st. „Zygmunt", Harcerka Zduńczykowej, Babosz Herszlewicza, Nuda Bronikowskiej, Złota Pantera Rościszewskiego, Cross Country Mrugaszewskiej, Kacper Hińcza, Eol Weisbrodowej, Labor Mroczka.

Krwawe porachunki sąsiedzkie

3 osoby ranne

Przy ul. Leszno 110, lokator tegoż domu, Bronisław Dobrogoszcz, pracownik inspekcji wodociągów i kanalizacji, będąc podchmielony, udał się do sąsiada, Stanisława Matusika, stolarza, domagając się, ażeby uregulował zaległą należność, przypadającą żonie jego, która pracowała u niego, polituruiąc meble. W czasie regulowania należności wybuchła awantura, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Na Dobrogoszcza rzucili się pracownicy stolarza, jak również i Matusik, bijąc sprawcę zajścia narzędziami stolarskimi. W obronie Dobrogoszcza stanął sąsiad, Stefan Gnatkowski, a następnie dwaj policjanci, którzy zajście zlikwidowali, wzywając Pogotowie.

Triumf Króla Wszechświata

Przemówienie Ojca Św.

RZYM, 7. 2. Papież, w wygłoszonym dziś przez radio przemówieniu przede wszystkim gratulował serdecznie członkom kongresu eucharystycznego w Manilli za to, „że zgotowali Panu Naszemu Jezusowi Chrystusowi Królowi Wszechświata wspaniały triumf". Ojciec święty mówił: „W naszych czasach jest, niestety, zbyt wiele ludzi ślepych i przez błędy lub namiętności lub grzechy lub wreszcie przez uczucie zawiści prowadzących wojny. Oddalili się oni od Jezusa Chrystusa, który jest drogą prawdy. Droga oddalona od Niego prowadzi do rozpaczliwego końca. Czcigodni bracia i ukochani synowie, zbliżcie się do Pana naszego i oddajcie Bogu to, co jest Boskie. Uczyńcie wszystko aby bracia, którzy trwają w błędzie i ci, którzy są w ciemnościach i ci, na których spada cień śmierci, odnaleźli jaknajszybciej prawdziwe światło życia, aby wszyscy ludzie zechcieli poznać, miłować i służyć jedynie Panu naszemu. Gdy wreszcie świat będzie uzdrowiony, a dusze ludzkie pojednane w sprawiedliwości i miłości braterskiej, pokój chrześcijański zajaśnieje nad całym znużonym światem".

Na zakończenie Papież udzielił przez radio błogosławieństwa apostolskiego.

Rzeki górskie ruszyły

Pierwsze zatory lodowe

Powódź narazie nie grozi

KRAKÓW 7. 2. Po nagłej odwilży jaka nastąpiła przed kilku dniami i wczorajszym deszczu przy temperaturze kilka stopni ciepła, ruszyła dzisiaj pierwsze rzeki górskie: Przemsza, Soła i Skawa wraz z dopływami, unosząc na falach skruszone zwały kry.

Utworzony dzisiaj na Skawie zwał lodowy na przestrzeni ok. 5 km. na terenie gromad Spytkowice i Łączany spłynął szczęśliwie. Również zator lodowy u ujścia Raby w okolicy Sierosławic nie zagraża wylewem, gdyż woda spływa pod kruszejącym zatorem.

Wisła na przestrzeni od t. zw. Małej Wisły tj. 50 klm. od swego górnego biegu również jest już wolna od lodu. Pod Krakowem lód na Wiśle jeszcze się utrzymuje. Wierzchem płynie jednak woda i przy utrzymaniu się dotychczasowej temperatury spodziewane jest ruszenie za kilkanaście godzin skruszonych lodów.

Dunajec jest nadal pod powłoką lodową ze względu na panującą w wyższych górach znacznie niższą temperaturę.

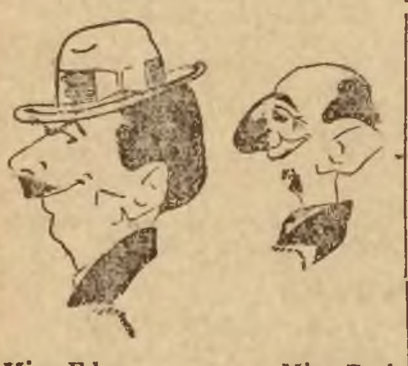
Władze wojewódzkie utrzymują w stałym pogotowiu posterunki obserwacyjne i alarmowe, jak również poczynione są wszelkie przygotowania do akcji w razie ewentualnych zatorów lodowych, zagrożenia mostów, czy też wystąpienia wody z brzegów.

STANISŁAWÓW 7. 2. Z powodu nagłego podniesienia temperatury na terenie woj. stanisławowskiego nastąpiło szybkie tajanie wielkich mas śniegu i lodów, powodując duże roztopy. Lody ruszyły w dolnym biegu rzek Świcy, Sukielu i Czeczwy, przy stanie 1 mtr. ponad poziom normalny. Lody w górnych biegach tych rzek mimo pokruszenia się nie ruszyły z powodu małego stanu wody. Lody na Łomnicy i Dubie, ruszyły częściowo. Na Dniestrze poniżej Dołobowa lody pękły. Poziom wody podniósł się o 1 mtr. Drobna kra płynie, nie wyrządzając żadnych szkód. Zarządzono pogotowie powodziowe przez wzmocnienie obsady posterunków wodnych.

Wywczasy w Monte Carlo

Min. Eden i min. Beck w jednym hotelu

PARYŻ, 7. 2. Minister Eden wraz z małżonką przybyli w niedzielę rano do Monte Carlo. Państwo Eden spotykani byli na dworcu przez przedstawiciela rządu ks. Monaco. Minister spraw zagranicznych Anglii oraz pani Eden zamieszkali w hotelu, w którym przebywa min. Beck wraz z żoną i córką.



Min. Eden Min. Beck

Pod Madrytem i Malagą

Zwycięska ofensywa powstańców

Zdobyto Aravaca, Fuengirol, Maranosa, Giempozuelo. — Panika wśród czerwonych

PARYŻ, 7. 2. Korespondent Havasa donosi z Avila (po stronie powstańców): Tak samo jak przy poprzedniej wielkiej ofensywie, zakończonej zdobyciem Maja da Honda i Las Rozas, dowództwo wojsk powstańczych nie ujawniło planów natarcia, które rozpoczęło się dn. 6 bm.

Atak rozpoczęto odrazu w kilku miejscach: na linii Las Rozas, Aravaca, na południu, przez Villaverde i w paru innych punktach, tak by przeciwnik nie mógł się zorientować, gdzie jest główny nacisk. Zdobyto w tych walkach Aravaca oraz La Maranosa i Giempozuelo na północ od Aranjuezu. Punkty te są bardzo ważne, ale nie stanowią one wskazówki, dokąd zmierza główna akcja. W okręgu Malagi odniesione wczoraj sukcesy są brane już w rachubę. Sądzą tutaj, że gen. Queipo de Llano z tymi środkami, którymi rozporządza, w ciągu dwóch dni wkroczy do Malagi.

Wojska rządowe zdobyły znaczne ilości materiałów wojennych porzuconych w panice przez cofające się oddziały czerwonych. Wzięto również wielu jeńców.

2 km. od Malagi

LONDYN 7. 2. Reuter donosi z Gibraltaru: ze źródeł powstańczych informują, że wojska powstańcze z pomocą floty zdobyły Fuengirola. Z obu stron straty są ciężkie. Z tegoż źródła donoszą, że powstańcy są teraz w odległości 2 km. od Malagi. Dnia 7 b. m. po południu powstańcy zajęli Torre Molinos i posuwają się naprzód w kierunku przedmieść Malagi.

16 tys. Włochów?

GIBRALTAR, 7. 2. Pewien obywatel brytyjski, przybyły dziś rano do Gibraltaru, oświadczył, że był świadkiem wylądowania w Kadyksie 10.000 Włochów, przy czym zaznaczył, że poza tym w ubiegły czwartek przybyło do Kadyksu na pokładzie dwóch statków 6 tysięcy Włochów.

Czerwoni nie mogą ukryć

MADRYT, 7. 2. Czerwona rada obrony Madrytu ogłasza dnia 7 b. m. o godz. 12-ej następujący komunikat: Wszczęta wczoraj przez przeciwnika na odcinkach frontu madryckiego ofenzywa była niezwykle zaciekła. Prowadziły ją oddziały zmotoryzowane, szczególnie silne. Wojska republikańskie stawiały kategoryczny opór na całej linii walki. Straty atakujących były ciężkie i nieznaczny sukces osiągnięty przez nich po paru godzinach morderczej walki nie ma żadnego znaczenia dla całokształtu systemu obrony stolicy. Od rana dnia 7 b. m. nowe walki toczyły się w tych samych miejscach co wczoraj, lecz niepogoda hamuje operacje.



Powyżej podajemy mapkę okolic Madrytu, obrazującą pozycje wyjściowe nowej ofenzywy powstańców, mającej za bezpośrednie cele: śródmieście Madrytu, a na południu — Malagę.

Przerywana czarna linia oznacza pozycje wojsk narodowych przed ofenzywą.

Przygotować naród do wojny!

Za przykładem Włoch, Niemiec, Rosji

Ciekawe szczegóły obrad komisji w Senacie

Na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej przeprowadzono interesującą dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Sen. Śliwiński wyraził pogląd, że nie tylko żołnierza, ale i ludność cywilną trzeba przygotowywać do wojny, a sen. pułk. Dąbkowski powiedział:

Prowadzimy na zewnątrz politykę pokojową, ale nie możemy wychowywać społeczeństwa w niezrozumieniu konieczności przyszłej wojny jako zjawiska nieuniknionego, do którego musimy być przygotowani nietylko materjałowo, ale i moralnie. Musimy podobnie, jak to robią Włochy, Niemcy, czy Rosja wychowywać społeczeństwo w kierunku zrozumienia konieczności wojny.

Jest rzeczą konieczną stworzenie instytutu czy organizacji, która by wychowywała młodzież i całe społeczeństwo w kierunku popularyzacji wojny, która nas czeka.

Sen. Petrażycki przyłączył się do zdania, że młodzież powinna być wychowywana w duchu militarnym, a nie w duchu pokoju i pokojowej bierności. Podał też ciekawe cyfry zbrojeń:

W roku 1936 na uzbrojenie w Europie wydano (bez Niemiec) 73.5 miliarda złotych. W roku 1913 te same państwa wydały 21 miliardów. A jeżeli dodamy Niemcy, to czterokrotnie więcej wydają państwa obecnie niż przed wojną. Cyfry te są bardzo wymowne. Tak się ułożyły warunki na świecie, że ciężar gatunkowy posiadają tylko te państwa, które są uzbrojone. Dziś rola państwa w koncercie europejskim ściśle uzależniona jest od siły i potęgi jego uzbrojenia. Należy wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

Dyskusja w komisji budżetowej Senatu zbiega się z wielką ankietą wojenną „ABC", której uczestnicy, w liczbie zgórą tysiąca osób w połowie przynajmniej z pośród nadesłanych odpowiedzi wskazywali palącą konieczność moralnego, psychicznego i praktycznego przygotowania narodu do przyszłych zadań wojennych.

W numerze niedzielnym zamieściliśmy m. inn. głos jednego z uczestników ankiety, domagający się utworzenia wielkiej organizacji społecznej, któraby się tym zajęła. Oczywiście zorganizowanej na zasadach poważnych, a nie jako jeszcze jedna przystań reklamowo-posadowo-sanacyjna dla wybranych.

Sojusz włosko-bałkański?

Hr. Ciano odwiedzi stolice państw bałkańskich



Hr. Ciano

PARYŻ 7.2. Koła polityczne i prasa francuska wykazują żywe zainteresowanie akcją dyplomatyczną Włoch na półwyspie bałkańskim. Korespondent rzymski „Paris Midi" przynosi wiadomość, jakoby włoski minister spr. zagr. hr. Ciano miał się w najbliższym czasie udać w podróż dyplomatyczną do stolic bałkańskich. Poza tym — pisze korespondent — w rzymskich kołach oficjalnych nie można uzyskać zaprzeczenia informacji, jakoby w najbliższym czasie rozpocząć się miały rokowania o zawarcie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Włochami a Turcją, Grecją i Jugosławią.

Niezależnie od stopnia prawdziwości tych pogłosek, fakt iż prasa francuska od pewnego czasu wykazuje bardzo poważne zainteresowanie sprawami bałkańskimi, dowodzi zaniepokojenia kół politycznych sprawą utrzymania dotychczasowych wpływów Francji na tym terenie.

10 tomów sprawy inż. Doboszyńskiego

Akt oskarżenia na ukończeniu

Agencja A. T. E. donosi z Krakowa:

Wkrótce należy spodziewać się procesu przeciwko inż. Doboszyńskiemu i jego towarzyszom, oskarżonym o napad w Myślenicach. Prokuratura krakowska kończy obecnie przygotowanie aktu oskarżenia, który wniesiony będzie przeciwko inż. Doboszyńskiemu, jak i jego 55 towarzyszom. Akta sprawy objęły 10 dużych tomów. Obrony w procesie podjęło się kilkunastu adwokatów.

Znów katastrofa górnicza

Dwóch górników przypłaciło ją życiem

Na głębokości 450 m. runął filar

KATOWICE 7. 2. W nocy z sąboty na niedzielę wydarzyła się na kopalni „Giesche" w Nikiszowcu, pod Katowicami katastrofa. Na głębokości 450 m. zawalił się filar. Siedmiu pracujących tam górników zostało zasypanych. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, w wyniku której 5 robotników odkopano, natomiast dwóch poniosło śmierć. Zwłoki obydwu zasypanych wydobyto dziś wieczorem. Wstępne dochodzenia wykazały, że przyczyną katastrofy był silny wstrząs. Dalsze dochodzenia prowadzą władze policyjne i górnicze.

Redaktor „Epoki" przed sądem

Jak donieśliśmy przed paru tygodniami członek redakcji „ABC" dr. Tadeusz Gluziński wniósł przeciw redaktorowi „Epoki" p. Henrykowi Lukrecowi skargę o zniesławienie, gdyż „Epoka" zarzuciła mu pochodzenie żydowskie.

Jak się dowiadujemy, sprawa została wyznaczona na wtorek 9 b. m. przed południem w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Echa krwawych zajść

Aresztowania w Łodzi

Dn. 6 listopada r. ub. w czasie manifestacji socjalistycznej w Łodzi wynikła walka pomiędzy narodowcami a zwolennikami „folks frontu", w większości żydami. W czasie zajścia poraniony został niejaki Jakub Glicenstein, który naskutek odniesionych ran zmarł. O zabójstwo Glicensteina został oskarżony kierownik sekcji młodych koła Stronnictwa Narodowego im. Bolesława Chrobrego w Łodzi Antczak.

Obecnie w związku z tą sprawą dokonano nowych aresztowań wśród narodowców łódzkich.

Zamach bezbożnika na Tabernaculum

POZNAŃ, 7. 2. Wczoraj w nocy nieznany osobnik wtargnął do kościoła parafialnego w Gabiszynie pow. szamotulskiego, rozbił Tabernaculum i powyrzucał z puszki konsekrowane Hostie, które pokruszył na kawałki. Świętokradca zbiegł następnie w niewiadomym kierunku, nie zabierając nic z sobą. Policja podjęła energiczny pościg.

Wiadomość o zamachu wywołała wśród ludności okolicznej głęboko przywiązanej do religii katolickiej zrozumiałe poruszenie.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganki 24, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki